Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 88. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 kwietnia 1930 r. | Rok XXIV.

Projekty rządu Brüninga przyjęte w drugiem czytaniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 4. W dzisiejszy poniedziałek **rozstrzygnie się ostatecznie los parlamentu** i ewentualna przyszłość gabinetu kanclerza Brüninga. W sobotę udało się rządowi przeprowadzić swój projekt agrarny jak i program podatkowy przy zmiennej małej większości głosów w drugim czytaniu, przyczem posłowie **niemiecko-narodowi podzielili się na dwie grupy** i głosowali zarówno za ustawami jak też przeciwko nim.

W poniedziałek sytuacja może się zmienić, ponieważ **partja socjalistyczna**, której wielu członków w sobotę było nieobecnych, zwołuje wszystkich swoich posłów, i to może się odbić na ostatecznym wyniku głosowania.

We wszystkich stronnictwach politycznych panuje **szalony bałagan.** Rola Hugenberga jako przywódcy nacjonalistów jest poważnie zagrożona. Z drugiej strony **wyglądają bardzo źle demokraci,** którzy wbrew naturalnym interesom swojej partji głosowali za przyznaniem wysokich sum rolnictwu, a to tylko dlatego, **aby minister demokratyczny mógł utrzymać się w rządzie.** W każdym razie panuje wśród stronnictw politycznych wielki rozgardjasz.

B.

Blisko 22 miljony marek rocznie wydawają Niemcy na opiekę nad Niemcami zagranicą.

Fundusze polskich komitetów opiekuńczych nie przekraczają 5 miljonów złotych.

Czasopismo niemieckie „Die Getreuen“ („Wierni“) w Hamburgu, organ opieki nad Niemcami-katolikami na całej kuli ziemskiej, oblicza wszystkie fundusze, jakie rząd niemiecki i społeczeństwo ofiarują corocznie na opiekę nad Niemcami zagranicą.

Ogółem na ten cel wydaje się **21.638.000 marek** (w przeliczeniu na złote polskie — **przeszło 46 miljonów złotych).**

Prezydjum rady ministrów w Berlinie posiada kwotę „luźną“ 822.000 marek; z tego przeznacza na centralę **„Heimatdienstu“** 522.000 marek. Ministerstwo spraw zagranicznych posiada 6-miljonowy fundusz dyspozycyjny, pozatem 2.400.000 mk. na propagandę zagraniczną i 416.000 mk. na propagandę „wewnętrzną“. Na cele kulturalno-społeczne zagranicą posiada minister spraw zagranicznych 6-miljonów marek; z tych sześciu miljonów otrzymują **szkoły niemieckie zagranicą 4½ miljona marek** czyli 10 miljonów złotych! — Ministerstwo spraw wewnętrznych dysponuje funduszem „na umocnienie niemczyzny“ w kwocie 2 miljonów marek. Do tego dochodzi 7-miljonowy fundusz ministerstwa dla terenów okupowanych i kresowych oraz osobno 1 miljon na cele „specjalne“.

We wszystkich szkołach w Niemczech (nawet w Bawarji) wykłada się obowiązkowo „naukę“ o Niemcach zagranicą i o terenach kresowych“.

Jak wobec tego wygląda opieka nad Polakami zagranicą? Polskie T-wo Emigracyjne w Warszawie ma skromny budżet 1½ miljona złotych, opieka nad wychództwem (pod protektoratem Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda) — kilkadziesiąt tysięcy złotych, fundusze ministerstwa spraw zagranicznych sejm zmniejszył o 2 miljony, tak, że nie wiele pozostało... A szkoły? lepiej nie wspominać.

Powinniśmy się uczyć od Niemców.

Wzrost wpływów radykalnych w Niemczech.

Hitler przenosi swoją siedzibę do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 4. Pacyfistyczna „Welt am Montag“ donosi, że przywódca narodowych socjalistów Adolf Hitler zamierza przenieść swoją centralę z Monachjum do Berlina. Przeprowadzka Hitlera do stolicy Niemiec ma cel podwójny: przedewszystkiem zamierza on złagodzić tarcia panujące wśród jego przywódców berlińskich, pozatem zaś chce wykorzystać nadarzającą się sposobność propagandową, szczególnie wobec **załamania się autorytetu Hugenberga wśród nacjonalistów.** W ostatnim czasie, jak wiadomo wzrósł zresztą ruch hitlerowski **o setki tysięcy nowych zwolenników.**

B.

Anglja chce zawrzeć z Rosją układ handlowy.

Moskwa, 13. 4. (PAT). Ambasador sowiecki Sokolnikow porozumiał się z ministrem Hendersonem we wszystkich zasadniczych kwestjach, dotyczących zawarcia tymczasowego anglo-sowieckiego układu handlowego. Układ ten będzie podstawą stałego traktatu handlowego. Przewidziane jest zorganizowanie przedstawicielstw handlowych sowieckich w Londynie na zasadzie odpowiadającej systemowi monopolowego handlu zewnętrznego.

Zjazd Federacji w Kielcach.

W Kielcach odbył się wczoraj wojewódzki zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na zjazd przybył prezes zarządu głównego **generał Górecki.** Po nabożeństwie w kościele garnizonowym zebrani udali się przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. Następnie na Placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada. W południe nastąpiło otwarcie zjazdu. Przybyłych powitali imieniem rządu wojewoda Paciorkowski, a prezydent miasta Cichowski w imieniu miasta. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze na ręce p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

„Męczennicy“ Katalonji.

Barcelona, 13. 4. (PAT). Przybyło tu z Madrytu 4 ułaskawionych Katalończyków, którzy dotychczas pozostawali w więzieniu pod zarzutem przygotowań do zamachu przeciw królowi. Przed dworcem zebrał się 40-tysięczny tłum, który powitał przybyłych okrzykami na ich cześć, domagając się wolności dla męczeńskiej Katalonji. Policja przeszkodziła tłumom w odprowadzeniu Katalończyków do domów. Żadnych zajść nie było.

Bandytyzm, czy zabójstwo polityczne?

Warszawa, 14. 4. (tel. wł.). Wczoraj w śródmieściu stolicy dokonano zagadkowego zabójstwa. Około godz. 3,30 po południu ulicą Jasną przechodził technik państwowej wytwórni uzbrojenia 28-letni Jan Śliwka w towarzystwie dwóch znajomych. W drodze przyłączył się jeden pijany człowiek, który wszczął kłótnię a kiedy Śliwka chciał go odpędzić uderzył go w twarz, wydobył rewolwer i strzelił. Śliwka ugodzony w twarz padł nieprzytomny. Zabójca zaczął uciekać, lecz policja ujęła go. W komisarjacie policji legitymował się za robotnika nazwiskiem Nowicki. Ofiara zamachu zmarła.

Wypadek w Filharmonji łódzkiej.

Łódź, 14. 4. (tel. wł.). Podczas uroczystej akademji urządzonej przez żydowsko - socjalistyczne stowarzyszenie „Bund“ ku czci Stanisława Mendelsohna, (założyciela partji socjalistycznej) w sali Filharmonji wydarzyła się katastrofa. Gdy na estradę wszedł chór przeważnie złożony z kobiet przegniłe deski załamały się. Wśród publiczności powstała olbrzymia panika. Wszyscy podążyli ku wyjściu wywołując zamieszanie. Wskutek załamania się estrady 12 osób zostało mniej lub ciężko ranni, przeważnie w nogi.

Powtórzenie ciekawego doświadczenia Marconiego.

Białogród, 13. 4. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, powtórzone tam zostało niedawno doświadczenie Marconiego, polegającego na zapaleniu wszystkich lamp elektrycznych wystawy przy pomocy prądu krótkofalowego, które nadane było z radjostacji Malabar w Indjach holenderskich.

Kradzież sztychów w bibljotece madryckiej wykryta w Berlinie.

Berlin, 14. 4. Berlińskiej policji kryminalnej udało się przypadkowo natrafić na ślad niezwykłej kradzieży. Okazało się mianowicie, że jeden ze znanych handlarzy dzieł sztuki posiada mnóstwo drogocennych sztychów Rembrandta, Dürera i innych sławnych malarzy, które przed dwoma laty skradziono w bibljotece narodowej w Madrycie. Sztychy te sprzedawał w Berlinie osobnik podający się za bibljotekarza Lopeza i otrzymał za nie 40 tys. marek. Dopiero teraz wyszło na jaw, że rzekomy Lopez był oszustem i złodziejem, ponieważ kierownictwo bibljoteki narodowej w Madrycie stwierdziło, że sztychy w Berlinie są jej własnością.

B.

Manewry socjalistycznego Schutzbundu w Austrji.

Wiedeń, 13. 4. (PAT) W niedzielę odbyły się w okolicy Wiednia manewry terenowe socjalistycznego Schutzbundu. Ze strony Schutzbundu oświadczono, że manewry te zarządzono ze względu na wzmożoną działalność Heimwehry. Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt“, w kołach urzędowych noszą się z zamiarem wydania ogólnego zakazu urządzania jakichkolwiek zrojnych manifestacyj lub manewrów.

Ulitz uwolniony!

(PAT). Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wyrok, uchylający wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach, którym Otto Ulitz skazany został za przestępstwa z § 89 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23 1924 r. na 5 miesięcy więzienia. **Sąd Apelacyjny uniewinnił Ulitza od zarzuconych mu przestępstw. Koszta postępowania w I-szej i II-ej instancji ponosi skarb państwa.**

*

Obrońca oskarżonego osłabił postępowanie dowodowe, twierdząc, iż Ulitz jest lojalnym wobec Państwa Polskiego i że podpis na podejrzanym dokumencie nie pochodzi od niego. Zeznanie świadków i rzeczoznawców (grafologów) częściowo odbiegały od zeznań poprzednio złożonych.

Zemsta, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Strzelno, dn. 12. 4.

Ze **Strzelna** donoszą: do gospodarza domu Georga Wurtza przyszedł lokator jego Jan Gulczyński. W trakcie sprzeczki „niegościnny“ gospodarz zepchnął swego lokatora ze schodów tak nieszczęśliwie, iż ten wkrótce zmarł.

Przed śmiercią ś. p. Gulczyński odzyskawszy przytomność oskarżył bardzo poważnie Wurtza, iż ten z zemsty zepchnął go gwałtownie z kamiennych schodów.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Bydgoszczy.

Połączenie dwóch organizacji dziennikarskich na Pomorzu nie doszło do skutku.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Lenginga walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, przy udziale 35 członków. Zebraniu przewodniczył p. redaktor Teska, który po zagajeniu i powitaniu wezwał obecnych do oddania czci św. pamięci zmarłych członków Syndykatu Dzienikarzy Pomorskich, a to ś. p. Antoniemu Stefańskiemu, Antoniemu Brejskiemu, Władysławowi Błońskiemu i Ludwikowi Masłowskiemu. Następnie red. Teska wyjaśnił, że w roku ubiegłym zarząd nie zwołał walnego zebrania z powodu trwania pertraktacyj o przyłączenie się Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza do Syndykatu Dzienikarzy Pomorskich, wobec czego należało odczekać, aby nie dać najmniejszego pozoru nielojalności dla tak doniosłej sprawy.

Nastąpiły sprawozdania członków zarządu — prezesa p. red. Teska i sekretarza p. red. Ludwika Łydki i skarbnika p red. Jana Zagierskiego. Jak z tych sprawozdań wynika, zarząd pracował bardzo intensywnie nad podniesieniem prestiżu moralnego syndykatu i dla dobra swych członków. W okresie sprawozdawczym urzędzone zostały wspólne wycieczki i zjazdy, których było 3, a mianowicie, trzydniowy Zjazd w Gdyni (w sierpniu 1928 r.), „Dzień Prasy" w Grudziądzu (2 lutego ub. r.) połączony w wielką konferencję prasową i balem prasy, oraz dwudniowy zjazd w Nowem Mieście i Lubawie (w sierpniu ub. r.) Wszystkie te zjazdy połączone były z dużą ilością wysiłków ze strony zarządu, dały jednak uczestnikom wiele wrażeń. Za usilnem staraniem p. redaktora Teski, załatwioną częściowo została sprawa biletów kolejowych dla dziennikarzy. Ministerstwo Komunikacji przydzieliło jednorazowo bilety wolnej jazdy, nietylko tym wydawnictwom, które przedtem ich nie otrzymywały, ale przyznało także syndykatowi jeden stały bilet I klasy, z którego korzystać mogą kolejno wszyscy członkowie syndykatu. W stadjum bliskiego zrealizowania są międzynarodowe ulgi kolejowe dla dziennikarzy.

Syndykat rozszerzył swą działalność na prasę polską za kordonem pruskim, wciągając dziennikarzy polskich z Prus Wschodnich, a częściowo i z Berlina do swej organizacji.

Jedną z najważniejszych trosk zarządu jest zebranie funduszu na pomoc wdowom i sierotom po zmarłych dziennikarzach pomorskich i aby zasilić ten fundusz, zarząd pragnie zorganizować w tym roku z okazji 10-lecia istnienia organizacji kilka imprez dochodowych.

Na 11 zebraniach zarządu poruszane były także sprawy, jak utrzymanie najlepszych stosunków z władzami, obrona wolności prasy, równouprawnienie członków syndykatu z dziennikarzami stołecznymi, poparcie dla instytucji społecznych, wolny wstęp do teatrów, kin itp, ulgi kolejowe, budowa własnego domu na Helu, fundusz dla wdów i sierót po zmarłych dziennikarzach pomorskich, połączenie obu organizacji dziennikarskich na Pomorzu, polepszenie zarobków, zagadnienia statutowe, emerytura dla dziennikarzy, ulgi na terenie międzynarodowym, podniesienie znaczenia syndykatu wewnątrz i na zewnątrz i inne. Nie wszystkie jeszcze te zagadnienia zdążył zarząd zrealizować.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich użyczył swego poparcia m. in. Powszechnej Wystawie Krajowej, Lidze Obrony Powietrznej Państwa, Dowództwu Okręgu Korpusu w Toruniu w sprawie zachowania przez prasę tajemnic wojskowych, oraz postanowił zarząd poprzeć Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki.

Kontakt z władzami zawsze był jak najlepszy. Nietylko władze lokalne, ale i centralne w Warszawie odnosiły się do syndykatu bardzo przychylnie. Wśród depesz na „Dzień Prasy" w Grudziądzu, znalazła się depesza z gabinetu Prezydenta Ministrów, a Minister Przemysłu i Handlu wysłał na ten zjazd swego zastępcę.

Dzięki staraniom zarządu syndykatu w ubiegłym roku otrzymał stypendjum na studja zagranicą w wysokości 2 500 zł kol. Aleksander Czarliński z Torunia.

Członkowie syndykatu posiadający możliwość odbycia podróży po Czechosłowacji, mogą otrzymać za staraniem zarządu bezpłatny przejazd na kolejach czechosłowackich, na przeciąg 14—30 dni. Zarząd projektuje urządzenie w r. b. wycieczki 2-tygodniowej morskiej do Estonji i Finlandji.

Ażeby informować członków w perjodycznych okresach czasu o życiu organizacyjnem syndykatu i o wypadkach w życiu zawodowem dziennikarstwa międzynarodowego, sekretarjat syndykatu zapoczątkował wydawanie specjalnych Biuletynów Informacyjnych, których dotychczas ukazało się 5.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich w r. 1928 liczył 49 członków, która to liczba w ciągu dwóch lat podniosła się do 70. W związku jednak z zamierzonem połączeniem dwóch organizacji dziennikarskich, dokonaną została ścisła rewizja listy członków i w myśl przepisów Związku Syndykatów w Warszawie, trzeba było skreślić tych, którzy wyjechali z terenu, albo też porzucili zawód dziennikarski tak, że w obecnej chwili jest 46 członków zwyczajnych i jeden honorowy; jeżeli jednak przywróceni zostaną do swych praw w organizacji zakwestjonowani przez Związek Syndykatów członkowie, liczba ich wynosić będzie 53.

Ze sprawozdania skarbnika dowiadujemy się. że kasa syndykatu, mogła pokryć dosyć wysokie koszta dzięki pomocy materjalnej prezesa red. Teski i red. Kulerskiego, jednak po uiszczeniu składek przez niektórych zalegających członków, kasa wykazać się jeszcze może 1000 zł salda.

Po tych sprawozdaniach, zebrani bez dyskusji uchwalili jednogłośnie zarządowi absolutorjum, wyrażając szczególne uznanie prezesowi p. red. Tesce, — poczem przyszła pod obrady sprawa połączenia się obu organizacyj dziennikarskich na Pomorzu. Sprawę referował red. Wasilewski. Po bardzo gorącej dyskusji na temat za daleko idących ustępstw ze strony syndykatu D. P., udało się prezesowi p. Tesce opanować zebranie i skłonić członków do jeszcze nawet dalej idących ustępstw w imię dobra dzienikarstwa polskiego, aby tylko połączenie doprowadzić jak najprędzej do skutku. Gdy już nic nie stało na przeszkodzie i zgodzono się na wszelkie warunki wysunięte przez komisję, następne zebranie, na które zaproszoną została i strona przeciwna, postanowiono odbyć o godzinie 15 popoł.

Po uchwaleniu rezolucji, protestującej przeciw wystąpieniom pewnego odłamu prasy, obniżającym prestiż przedstawiciela władzy p. wojewodę Lamota, zakończono zebranie o godzinie 14,20.

*

Wyjaśnić należy, że Syndykat Dziennikarzy Pomorskich istnieje już od roku 1920 i należy do Związku Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie. Redaktorzy pism endeckich na Pomorzu, zamiast zgłosić swe przystąpienie do istniejącego Syndykatu D. P., utworzyli mniejwięcej przed trzema laty odrębną własną organizację na Pomorzu, pod nazwą „Stowarzyszenie Dziennik. Polskich Pomorza". Założenie osobnej organizacji dziennikarskiej w tym wypadku nie było niczem uzasadnione, bo gdyby się redaktorzy pism endeckich zgłosili do Syndykatu D. P., byliby bezwątpienia przyjęci. Związek Syndykatów w Warszawie, widząc ten niezdrowy stan, dokładał wszelkich starań, aby doprowadzić do połączenia się obu organizacyj i w tym celu wyłonił swego czasu arbitraż, którego zadaniem było zrealizować połączenie.

Po szeregu konferencyj, zdawało się, że sprawa bez żadnych przeszkód dojdzie do skutku. Syndykat D. P. bowiem, chociaż jest jedyną legalną organizacją dziennikarską na Pomorzu, czynił co mógł i szedł na bardzo znaczne ustępstwa, aby w interesie stanu dziennikarskiego doszło do porozumienia.

Dzięki tym ustępstwom, sprawa postąpiła już tak dalece, że połączenie miało wczorajszej niedzieli stać się faktem; tymczasem w ostatniej chwili „Stowarzysz. Dziennikarzy Polskich Pomorza (endecki) nie chciało się zgodzić na jednego członka zarządu, postawionego przez Syndykat D. P. i to w charakterze radnego, mimo, że poprzednio na konferencjach sprawę wysuwania radnych pozostawiono otwartą. Syndykat D. P., który poczynił już bardzo wielkie ustępstwa, także personalne, nie mógł już zgodzić się na dalsze ofiary, gdyż tak walne zebranie postanowiło. Odbyło się więc o godzinie 15 zebranie, ale bez udziału członków S. D. P. P., którzy mimo przesłanych im zaproszeń nie przybyli. Zebranie zagaił członek zarządu związku, red. Wasilewski z Grudziądza, który wyjaśnił cel zebrania. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem redaktor Rakowski z Grudziądza. Po wyjaśnieniach udzielonych zebranym przez redaktorów Wasilewskiego i Zagierskiego z odbytych jeszcze w ostatniej chwili z redaktorami endeckimi konferencji, spisano protokół, w którym stwierdzono, że wybory do wspólnego zarządu nie mogły się odbyć z powodu nieprzybycia strony drugiej, za co odpowiedzialność Syndykat D. P., składa na Stowarzysz. Dziennikarzy Polskich Pomorza. Protokół ten postanowiono przesłać Zarządowi Związku Syndykatów w Warszawie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich stanowią: prezes — red. Jan Teska z Bydgoszczy, wiceprezs — red. Romuald Wasilewski z Grudziądza, sekretarz — red. Ludwik Łydko z Grudziądza, skarbnik — red. Jan Zagierski z Grudziądza, — radni: red. Leon Formański z Bydgoszczy i red. Władysław Cieszyński z Gdańska.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 14. 4. (PA). Premjer Sławek odbył wczoraj konferencję z kierownikiem Ministerstwa Skarbu Matuszewskim.

Warszawa, 14. 4. (PAT). Wczoraj wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławji minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Na czas nieobecności ministra kierownictwo objął wiceminister Józef Kożuchowski.

Łódź, 14. 4. (PAT). Nagrodę literacką miasta Łodzi przyznano profesorowi **Aleksandrowi Brücknerowi.** (Brückner, ur. 1856 w Tarnopolu, wykłada literaturę słowiańską na uniwersytecie berlińskim).

Berlin, 13. 4. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wymalowali na wszystkich bramach Reichstagu czerwoną farbą napisy „Śmierć Youngowi".

Układ arbitrażowy polsko-holenderski.

Haga, 13. 4. (PAT) Podpisany został układ arbitrażowy między Polską a Holandja. Ze strony Holandji układ podpisał minister Belserts, ze strony zaś Polski poseł Kętrzyński i naczelnik wydziału prof. Makowski.

Krwawe manifestacje studentów na Węgrzech.

Bukareszt, 13. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem doszło do starcia między żandarmerją a grupą studentów, usiłujących wywołać manifestacje. Przy starciu 10 osób odniosło rany. 9 studentów zostało aresztowanych pod zarzutem czynnego wystąpienia przeciwko władzom wojskowym.

Groźny pożar w Rydze.

Ryga. (PAT) W składach b. firmy „Prowodnik", w której mieszczą się obecnie składy lnu przedstawicielstwa handlowego Sowietów, wybuchł groźny pożar. Ogień strawił 3-piętrowy budynek i 8 000 ton lnu.

W czasie akcji ratunkowej zginęło 2 strażaków, a 4 odniosło poważne obrażenia cielesne.

Straty sięgają 25 miljonów łatów.

Pożar w firmie Herse.

Warszawa, 13. 4. (PAT) Dzisiejszej nocy około godz. 2 wybuchł pożar w wielkim magazynie konfekcji damskiej firmy Herse. Pomimo energicznej akcji ratowniczej 3-ech oddziałów straży ogniowej, pożar udało się opanować ostatecznie dopiero ok. godz. 4-ej rano. Wypadku w ludziach nie było. Część gmachu uszkodzona.

60.000 dzieci bezdomnych.

Gazeta „Bakiński Raboczyj" donosi, że na Kaukaz z różnych końców Rosji przybyło tysiące bezdomnych dzieci. Obecnie, jak gazeta głosi, na Kaukazie znajduje się 60.000 dzieci bezdomnych.

Tragedja robotnika saliny państwowej w Inowrocławiu.

Z Inowrocławia donoszą: ub. niedzieli, dn. 13 bm. znaleziono w altanie dziedzińca posesji przy ul. Jakóba 11 zwłoki wisielca. Jak się okazało denatem był robotnik Saliny państwowej niej. Tarkowski, lat 34. Ponieważ niektóre poszlaki wskazywały na to, iż nieszczęśliwy został poprzednio uduszony, a później dopiero dla pozoru samobójstwa powieszony, zwłoki zostawiono na miejscu, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego i oględzin lekarskich. Siostra żony tragicznie zmarłego kategorycznie stwierdza, że nie było żadnego powodu do samobójstwa, natomiast przypisuje zbrodnię żonie denata. Dom i podwórze to otoczone jest stale przez żądne sensacji tłumy ciekawych, którzy obszernie komentują tragiczne zdarzenie.

Listy z Poznania.

(Kryzys teatralny. — Pomysły. — Subwencje dla teatrów poznańskich. — Brak porozumienia w sferach zainteresowanych handlem obuwia. — Tajemnica powodzenia f-my „Bata“.

(Od własn. koresp. „Dzien. Bydg.)

Poznań, dnia 13 kwietnia.

Teatry poznańskie przeżywają kryzys. Kto tego „Kryzysa“ dziś nie przeżywa? — W związku z tem magistrat poznański nosi się z bardzo poważnym zamiarem odmiastowienia Teatru Polskiego t. j. dramatu i komedji. — W prasie poznańskiej na ten temat zawrzała walka i ostra wymiana zdań. W ogniu tej dyskusji dostało się Teatrowi Wielkiemu za to, że zbyt często wystawia operetki z obnażonemi artystkami, tak dalece, jak tylko tego policyjne przepisy moralności publicznej pozwalają. Ale jest grupa i to dość liczna combatantów dyskusyjnych, którzy występują w obronie zagrożonego bytu teatrów. Bądź co bądź Poznań ma swoją sensację i dużo tematu gawędziarskiego przy modnych stolikach uczęszczanej cukierni. — Powiadają, że opera poznańska kosztuje magistrat 1,000.000 zł, a Teatr Polski ćwierć miljona.

Przy warszawskim biurku „pomysłowego“ dygnitarza zrodziła się myśl zorganizowania na całą Polskę jednego objazdowego teatru operowego. Sezon zimowy opery byłby w Warszawie, a reszta misięcy, podzielona między Poznań, Lwów, Katowice, Kraków. — Poroniony ten pomysł spotkał się w Poznaniu z naturalnym i uzasadnionym sprzeciwem, to też dobrze się stało, że magistrat poznański zabezpieczył operę swą w subencję do następnego już sezonu operowego. Poznań nie potrzebuje opery objazdowej, bo jak znawcy oceniają, opera poznańska dziś poważnie góruje nad warszawską. Kryzysu teatralnego w Poznaniu należy doszukiwać się nie wewnątrz, ale nazewnątrz teatrów w ciężkich warunkach finansowych, w jakich się znajduje społeczeństwo. Ale na to już trudna rada.

Nie samym teatrem żyje człowiek, także musi chodzić — w butach. Sprawa firmy „Bata“ nie przestaje być tematem gorących dyskusyj w sferach kupieckich i szewskich. Zdaje się, że już między szewcami a kupcami z branży obuwniczej zachodzą małe tarcia i nieporozumienia. Cech szewski wypowiada się nawet tak dalece na łamach prasy miejscowej, że wątpi w uczciwą współpracę kupiectwa handlującego obuwiem z rzemiosłem szewskiem. Taka enuncjacja cechu szewskiego powstała prawdopodobnie na tle obojętności i wstrzemięźliwości, jaką kupcy okazywali szewskim wyrobom krajowym, handlując obuwiem zagranicznem. Nieporozumienie to nie wpłynie, rzecz jasna, na zwartość akcji, bojkotującej wyroby zagraniczne. Jeśli w pierwszym rzędzie zainteresowani nie znajdują wspólnej platformy porozumienia, to skąd można żądać poparcia ze strony konsumenta?

W tej całej sprawie wypłynął ciekawy szczegół. Oto cech szewski publicznie wyjawił tajemnicę powodzenia firmy „Bata“, która oddaje towar swój na warunkach, jakie dają firmy krajowe. Tylko? Tylko... (proszę przeczytać wolno) firma „Bata“ poprzedza... swe wyroby... **olbrzymią reklamą!**

Aha — tu sęk! a jak się, w naszych sferach przemysłowych, kupieckich, rzemieślniczych traktuje reklamę? Co tu dużo gadać i psuć atrament, pisząc na ten temat aż do znudzenia ze skutkiem odgłosu, jak groch o ścianę.

Nauczmy się, panowie, amerykańskich form życia gospodarczego, a wtedy: „Nie straszny dla nas „Baty“ but — choć silną konkurencję masz...“

Leon Sobociński.

Ze świata.

Kat więzienia Sing-Sing podał się do dymisji.

Kat największego więzienia amerykańskiego Sing-Sing, Robert Eliot, który za każdą egzekucję, wykonywaną nawiasem mówiąc przy pomocy t. zw. krzesła elektrycznego, otrzymywał 150 dolarów, czyli 1.300 złotych, zgłosił podanie o dymisję, podając, że „dość już ma tej wyczerpującej pracy“.

W 10 dniach z Londynu do Capetown.

W najbliższych dniach odlecą z Londynu do Capetown (w Południowej Afryce) znany lotnik kpt. Barnard i p. Little oraz księżna Bedford — jako pasażerka. Na tym samym aparacie kpt. Barnard i ks. Bedford odbyli w roku zeszłym podróż powietrzną z Londynu do Indyj i z powrotem. Lotnicy sądzą, że podróż z Anglji nad Afryką do Capetown będzie trwała 10 dni, a podróż powrotna do Londynu 9 dni. Ma to być zatem szybkość rekordowa na szlaku Anglja — Południowa Afryka.

Kto kupi klejnoty wartości 5 miljardów franków?

Rząd turecki postanowił sprzedać klejnoty byłego sułtana Abdul Hamida, oceniane przed wojną przez francuskich jubilerów - ekspertów na 2.500.000.000 franków, obecnie zaś przedstawiają wartość conajmniej pięć miljardów fr.

Miasto miljonerów — Chicago.

W tak zwanej „dzielnicy miljonerów“ w Chicago wypada przeciętnie po dwóch miljonerów na jeden akr gruntu, czyli po jednym miljonerze na każde 2 000 metrów kwadratowych. Mieszkańcy tej dzielnicy skarżą się, że jest im za ciasno i domagają się wydania rozporządzenia, aby w tej dzielnicy zabroniona była budowa pałacyków na mniejszych niż 7 500 mtr. kw. powierzchni.

Straszna katastrofa górnicza w Hiszpanji. 38 górników zasypanych.

Wielka katastrofa górnicza wydarzyła się, jak donosi „Le Journal“ z Madrytu, w kopalni węgla w Llano, w pobliżu Santander. Zawaliła się jedna kondygnacja i pogrzebała 38 górników. Natychmiast zorganizowana ekspedycja ratunkowa wydobyła 1 zwłoki. Jeden jedyny górnik zdołał się uratować, choć i ten umarł w szpitalu.

Ile wynosi tegoroczna nagroda Nobla?

Według ostatnio ogłoszonego oficjalnego komunikatu, tegoroczna nagroda Nobla stanowić będzie 176.946 kor. szwedzkich. Całkowita suma nagród wyniesie 864.734 kor., czyli około 50.000 funtów angielskich. W roku ubiegłym dochód brutto Fundacji Nobla przyniósł 2.035.980 koron, bilans zaś aktywów i zobowiązań wyraził się sumą 43.093.719 koron.

Pierwszy w spisie telefonicznym.

Są ludzie tak próżni, że sama myśl o tem, iż mogliby nie być wymienieni na pierwszem miejscu, przyprawia ich o bezsenność. Do takich należy kupiec berliński Bogusław Krysteller. Za wszelką cenę chciał on znaleźć się na pierwszem miejscu liczącego 1.400 stron spisu abonentów telefonów berlińskich. Ponieważ na całym świecie, a więc i w Berlinie, spisy te układane są w porządku alfabetycznym, przeto zdawało by się, że ktoś nazywający się Krysteller nie może być wymieniony na pierwszem miejscu. Ale od czego spryt wrodzony? Krysteller założył fabrykę mebli pod firmą „Aaaasi“ i pobił tem samem nawet drukarnię „Aaba“, która dawniej zawsze figurowała na czele wszystkich abonentów telefonicznych. W ten sposób stało się zadość próżności Krystellera. Kto wie, może przelicytowana przezeń drukarnia nie da za wygraną i wymyśli sobie nazwę, zaczynającą się na pięć „a“.

Aleksander Zajdlicz. 1

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

ROZDZIAŁ I.

Po klęsce.

Pociąg elektryczny rwał z zawrotną szybkością. Przedział tonął w półmroku. Tylko z korytarza, oświetlonego silnemi żarówkami, przedzierały się nieliczne, przytłumione promienie. Raz poraz zajaśniały w odsłoniętem oknie na ułamek sekundy światła omijanych małych stacyj i fabryk i pociąg pogrążał się znowu w ciemnościach nocy zimowej, przerywanych jedynie przez padające z okien wagonów światła ostro się rysujące na śnieżnem tle. W narożniku przedziału siedział nieruchomo jakiś mężczyzna. Nagle rozsunęły się gwałtownie drzwi z korytarza i potok światła wpadł do przedziału, rażąc przywykłe do ciemności oczy samotnego pasażera. W drzwiach zarysowała się ciemna sylwetka. Wchodząc zapalił żarówkę.

— Leonie, ty przecież nie śpisz?

Nazwany Leonem ocknął się. Był to młody jeszcze mężczyzna, wysoki i przystojny, z twarzą smagłą, podłużną, o ostrych rysach, starannie wygoloną. Oczy miał błyszczące, trochę w dal zapatrzone, brwi wysokie, zrośnięte. Gdyby nie duże i szerokie ręce o krótkich palcach, mógłby uchodzić za typ arystokraty.

— Nie, słucham, jak widzisz — odrzekł zmęczonym głosem i zawiesił na haku słuchawki radjowe.

— Sądzę, że przytem się wcale nieźle śpi. Czyż może być lepszy środek nasenny, niż wykład filozoficzny jakiegoś utytułowanego towarzysza? Świeżo przybyły powiedział to z drwiącym uśmiechem, który wydawał się nieodłączną cechą jego osobowości. Był on nieco niższy od Leona, krępy, twarz miał szeroką, nos nieco gruby, a w oczach błyskały mu czasem jakieś drwiące chochliki.

— Niestety nie zawsze. Ten towarzysz Wassermann mówił zupełnie interesująco.

— No i co tak genjalnego powiedział towarzysz Wassermann?

— Co powiedział? — Nic zasadniczo nowego. Ale dużo znowu porobił zamętu w umysłach. Mówił oczywiście o kwestji religji.

— To już sobie wyobrażam treść jego wykładu.

— Ale robi to szelma bardzo sprytnie. Nie drażni uczuć religijnych, — przeciwnie, smaruje komplementy dla chrześcijaństwa, aby tem umiejętniej podkopać wiarę w jego nadprzyrodzoną stronę — i Chrystusa przedstawił jako jednego z wielu mędrców wschodnich. A cuda wytłumaczył pojęciami parapsychologji. Jeżeli my nie dojdziemy do władzy w ciągu najbliższych lat, to masy niedługo zupełnie przesiąkną ideologją masońsko - liberalną...

— Po tej klapie, poniesionej w Ostrowie, jeszcze ci słodkie marzenia nie uleciały?

— Już wiarę straciłeś?

— No nie, Pan Jezus da sobie radę, ale naszą Polskę djabli wezmą... a raczej różne „blumy“, „bergi“ i „sohny“. Będą oni na nas wygrywać swoje melodje, jak Jankiel na cymbałach... Całem państwem kierują już dziś Nalewki, a te 45 miljonów chrześcijan dało się cudnie usmarzyć w różnych sosach humanitarno - bezwyznaniowo - teozoficzno - naukowo - artystyczno - kosmopolitycznych! I z dobrobytem można mieć kłopot. Upaśliśmy się jak z przeproszeniem wieprzki. — Każdy robociarz jeździ własnem autem i korzysta z wszystkich cudów techniki. Dom — przepraszam — pałac ubogich w Poznaniu — musiano zamknąć dla braku kandydatów... I tak nam wygodnie na tej ziemi, że za miskę soczewicy chętnieby każdy swoje królestwo niebieskie sprzedał. — Tylko, że nikt nie kupi, bo ideały coraz bardziej na giełdzie w cenie spadają.

— Zapomniałeś tylko o tej drobnostce, że mamy dziś wspaniały ruch odrodzenia religijnego, że dziś tysiące całe dążą ku świętości, a zakony, zwłaszcza świeckie rosną jak lawina.

— Prawda to wszystko, a jednak masy raczej idą za niemi, za temi, co obiecują największą wygodę. Sześciogodzinny dzień pracy, wszystkie rozkosze ziemskie. I przedewszystkiem nie stawiają takich trudnych wymagań jak czystość. Ludziom dzisiejszym nie chce się walczyć ze sobą. Walka o wygodniejsze miejsce przy żłobie pochłonęła ich zupełnie.

— Ja wierzę, że to objawy chwilowe. Nasza praca musi wydać swój plon. Kiedyś przecież zwyciężymy nad duchem Judasza i Antychrysta. Wierzę w to, bo inaczej żyćby niewarto, wierzaj mi Władku.

— Nie gadaj do mnie tak patetycznie. Więc już się skończył.

— Ja to zupełnie na serjo mówię...

— Wiesz, mnie się zdaje, że ty, choć starszy odemnie, jeszcze nie znasz życia. Nie szkosztowałeś jeszcze jego przyjemności, nie poznałeś żądzy ciała, ani też innych namiętności ludzkich przy swej pasji do samotności nie miałeś jeszcze czasu żyć na ziemi.

— Wiesz, jakoś się nie obawiam tego, co ty nazywasz życiem...

Zdaje mi się, że już mam dosyć jasno w głowie, a nad sobą dosyć chyba się napracowałem i naćwiczyłem...

— Teoretyk z ciebie i to czasem mocno naiwny. Lecz samopoczucia to ci już nie braknie. Ale zabierajmy się, bo już Poznań“.

Istotnie, niebo całe płonęło od tysięcy świateł. Ogromy oświetlonych od góry do dołu gmachów wyłoniły się niespodziewanie. Pociąg zatrzymał się we wspaniałej, olbrzymiej hali dworcowej o prostokątnej konstrukcji. Leon i Władek wzięli swe teki i wyszli na peron. Jego środkiem płynęła rzeka ludzka w wielkim pospiechu. Wsiedli do bardzo dużej windy, która zawiozła ich na wyższą, poprzeczną platformę, z której było zejście do peronu kolei miejskich. Tu rozstali się. Władek wsiadł do wagonu, idącego do Lubonia, Leon pojechał do Starołęki.

* * *

Bronka Dłużyńska była dziś dziwnie niespokojna. Praca jakoś jej nie szła od ręki. Zapomniała wyłączyć ogrzewacz i przypaliła wskutek tego ryż. Upuściła filiżankę z nowego serwisu — i filiżanka oczywiście się stłukła. Zirytowała się tem wszystkiem na siebie samą i nie śpieszyła się z kolacją, kręcąc się niespokojnie po kuchni i biorąc do ręki po kolei różne sprzęty, sama nie wiedząc poco. Duszą była gdzieindziej. Jak mu się też powiodło w tym Ostrowie? —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki Tydzień w tradycji ludu polskiego.

Tradycja ludu polskiego, tak obfita niegdyś i urozmaicona, z biegiem czasu kurczy się coraz bardziej, pozostawiając tu i ówdzie mgliste jeno wspomnienia.

Skrzętna ręka badaczy, jak Glogier, Kłonowicz i inni, szereg niepraktykowanych już obrzędów ludowych wydobyła na światło dzienne, zachowując ich pamięć potomności. Dużo jednak tradycyjnych zwyczajów, zwłaszcza na wsi poszło już w zupełne zapomnienie.

Do takich zapomnianych już obchodów ludowych w Wielkim Tygodniu należą m. in. powszechne niegdyś w Polsce „Judaszki". Wiązały się one z „ciemną Jutrznią" odprawianą po kościołach w Wielką Środę.

Kiedy mianowicie po odśpiewaniu psalmów księża uderzają brewiarzami o ławki na znak zamieszania, które ogarnęło ziemię po śmierci Zbawiciela, — swawolni chłopcy potęgowali na własną rękę to „zamieszanie", bijąc kijami o ławki. Uciekali następnie przed dziadami kościelnymi, którzy usiłowali hamować ich zapał.

Oprócz tego czynili jeszcze różne inne figle, niezbyt licujące z powagą świątyni. Tak więc puszczali z chóru kota w garnku z popiołem i gonili go, gdy garnek się potłukł.

Po ulicach zaś wodzili bałwana, który przedstawiał Judasza. Jeden z chłopców dźwigał go na wieżę kościelną i zrzucał stamtąd na ziemię. Chwytali go inni, a zarzuciwszy nań postronek, wlekli „Judasza" po ulicach, dopóki nie podarł się na drobne strzępy.

Na pamiątkę Wieczerzy Pańskiej był dawniej zwyczaj spożywania w Wielki Czwartek w porze przedwieczorowej obiadu postnego, w którym ryby odgrywały najważniejszą rolę.

Najwystawniej jednak obchodzono i dziś jeszcze obchodzi się w Polsce groby Chrystusa. Pomiędzy klasztorami istniała nawet pod tym względem prawdziwa rywalizacja. Chodziło o to, ażeby przez jak najwspanialsze urządzenie Bożego Grobu ściągnąć jak najwięcej wiernych.

Grób Chrystusa otaczano przedewszystkiem obficie zielenią. Straż uzbrojona pilnowała świętego Ciała, przed którem klęczeli Aniołowie z trybularzami w ręku. Wonne kadzidło napełniało miłym zapachem powietrze. W świetle różnokolorowych lamp lśniły wodotryski i obracały się jaśniejące globy, a wśród krzewów widniało zaćmione słońce i księżyc.

W Wielką Sobotę odbywał się na wsi „pogrzeb postu". Z radości, że po wielu dniach nastąpią rozkoszne chwile pod znakiem kiełbasy i słoniny — dziewczęta i parobczaki „grzebali żur" t. j. strawę wielkopostną, rozbijając garnek, w którym się ta strawa gotowała. Chłopcy ciskali do garnka kamieniami, a kto pierwszy trafił, nabywał prawo obchodzenia w niedzielę gospodarstw po święconem. Przystrojony dziewcząt taki bohater otrzymywał wszędzie jajka i kiełbasę niby w nagrodę za „wygonienie żuru".

W Wielką Sobotę przygotowuje się „święcone", dookoła którego skupiały się liczne przesądy ludowe, nieraz z zamierzchłych czasów jeszcze pochodzące.

Przyznać trzeba, że wierzenia te, częściowo nawet przesądy w szare codzienne życia ludu wiejskiego wnosiły przynajmniej z okazji świąt wiele wesołości, a przytem i odrobinę serdecznej choć nieraz naiwnej bardzo poezji.

Po burzy nastąpiła cisza.

Kominy fabryki „Westen" w Olkuszu dymią spokojnie dalej.

Olkusz, w kwietniu.

Po znanych z pisma naszego zajściach na tle redukcji robotników w Olkuszu nastąpiło już nazajutrz szybkie uspokojenie. Fabryka rozpoczęła w ub. czwartek normalną pracę. Cała awantura ma swoiste kulisy. Niemieckie kierownictwo fabryki nie cieszy się zbytniemi sympatjami swoich robotników. Dopuszcza się lekkomyślnie do ograniczenia produkcji, lekceważąc sobie zamówienia.

Właściwe pertraktacje miały się rozpocząć dopiero 12 bm. Aliści dyrektor „Westernu", Otto, na żądanie delegacji przyspieszenia tych rozmów, kazał oświadczyć, że go niema w domu, jakkolwiek widziano go właśnie przy obiedzie.

I stąd przyszło do wielkiej awantury.

Na szczęście, strat w ludziach niema. Stan jednego z rannych robotników, przewiezionego do szpitala, nie budzi żadnych obaw.

Nikogo z uczestników zajścia nie aresztowano. Czynione są zabiegi, by na konferencjach z dyrekcją fabryki uzyskać odwołanie zapowiedzianej redukcji.

WARSZAWA. Pomoc dla inwalidów wojennych na kolejach. Związek stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy Rzplitej Polskiej wprowadził dla swych członków odznakę, uprawniającą inwalidów ociemniałych do korzystania z opieki w miejscach publicznych tak ze strony czynników państwowych jak i całego społeczeństwa.

Min. Komunikacji poleciło całemu personelowi P. K. P., aby zaopatrzonym w tą odznakę ociemniałym inwalidom wojennym okazywać przy poruszaniu się ich na terenach kolejowych jak np. przy kasach, w poczekalniach, przy przejściu na perony, zajmowaniu miejsca w pociągach i t. p. jak najdalej idąca pomoc oraz w razie możności udzielać zawsze pierwszeństwa.

Komuniści przygotowują obchód 1 maja.

Agitację przeprowadzają wysłannicy Rosji.

Z Wilna donoszą nam: W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja komitet komunistyczny w Wilnie wydał okólnik do wszystkich jaczejek komunistycznych w sprawie przeprowadzenia propagandy udziału komunistów w pochodach i demonstracjach, urządzanych w dniu 1 maja.

Na skutek tej propagandy daje się zauważyć w tutejszych fabrykach i warsztatach silniejsza agitacja, wzywająca robotników do wystąpień demonstracyjnych. W powiatach oszmiańskim, święciańskim i wileńskim aresztowano 6 emisarjuszów, w samem Wilnie ujęto 4. Jedna z tych czterech aresztowanych osób jest wybitną komunistką, nazwiskiem Stanisława Turkiewiczówna. Przybyła ona z Mińska i na terenie Wilna była organizatorką sekcji młodzieży komunistycznej, występującej pod firmą PPS-lewicy.

W związku ze znalezieniem w mieszkaniu Turkiewiczówny wielu notatek i zapisków, dokonano licznych aresztowań wśród tutejszych komunistów.

—o—

Idą święta!

Idą święta,
Świat się zielenią obleka
Srebrzyste chylą się „kotki"
Nad wodą w łozinie — — —
Kwietnia wiew słodki
Dziwnie rozmarza człowieka
W tej przedświątecznej godzinie.
— — — — — — — — — — —
Idą święta, — — —
W kiełbas grubym splocie,
W słodkości ciasta,
Bab lukrowej szacie,
Góra specjałów wzrasta
W kuchni aromacie
Upust dając tęsknocie
Ócz i podniebienia.
— — — — — — — — — — —
Idą święta — — —
Nowej oczekując treści
Każdy dziwnie się zmienia
W postu dni czterdzieści;
Lecz w Wielką dopiero Niedzielę
Zmiana ujawni się cała
Kto dba z nas więcej
O państwo ducha czy — ciała — — —

M. Szurło-Gorzelak.

ŁÓDŹ. Nowy proces o nadużycia poborowe. Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces porucznika dr. An. Łabęgi, oskarżonego o nadużycia poborowe. Oskarżenie zarzuca podsądnemu, że jako lekarz szpitala w Łodzi wydał poborowemu Eisnerowi kartę niezdolności do wojska i dał mu kartę C. 2. W swoim czasie porucznik Łabęga został już raz skazany przez sąd wojskowy na 2 lata więzienia i wydalenie z wojska, sprawa jednakże na skutek zarządzenia sądu najwyższego została przekazana do ponownego rozpatrzenia trybunałowi w Łodzi.

Alina Prus-Krzemińska.

Wojtuś.

Nowela.

(Dokończenie.)

Niby ogromny pasiaty kilim żywy leżały obok siebie kolorami dobierane pólka azalji, tuberoz, gladioli, irysów, groszków pachnących, heliotropów, olbrzymich maków kalifornijskich, dalji, chryzantemów, lewkonji i róż — róż najrozmaitszych odmian.

Słynął z nich ogród w Bogusławicach na cały powiat i dalej — kwiaciarnie ubiegały się o dostawę ciętych kwiatów na bukiety i wieńce.

Gdy mały intruz wioskowy, wychyliwszy łepek z gęstwiny malin, zobaczył te brylantami rosy porannej posypane cuda, przeląkł się i przeraził w sobie.

Niepodobno, ażeby chłopskiemu dziecku wolno było kraść oczami takie śliczności, które pewnie sam Bozia dał dla panów ze dwora.

Strach i bezmierny zachwyt paraliżowały wolę dziecka. Chciał uciec, a nie mógł.

Brązowe źrenice, lśniące jak świeżo z łupinki wydobyty kasztan, zatrzymały się i znieruchomiały w miejscu, gdzie ponad zagonem pąsowych „Gloire du Dijon rój motyli poranne harce swe wyprawiał.

A cisza grała najcudniejszą z pieśni ażeby ukołysać obawy Wojtusia i zapewnić go, że w jej królestwie zawsze mile jest widziany.

„Może to jest taki smyntarz, abo co',.. przebiegł przez główkę chłopczyny, gdy w dali, nad jakimś balkonem przy dworze, zobaczył jasną markizę, która mu żywo baldachim kościelny uprzytomniała.

Genjusz, który przybył do Polski w odwiedziny piękna i zatrzymał się właśnie nad kwietnikiem w Bogusławicach, dostrzegł tę śliczną główkę o błyszczących zachwytem brązowych oczętach.

Splunął na ziemię — na czółku chłopięcia pocałunek złożył i wraz, w cudnej niebian mowie ciche wionęły słowa: Będziesz miłował piękno przyrody. Sztuce będziesz służył...

— — — — — — — — — — —

— Ociec — ady jeno też pójdź obocz, co ten nasz chłopiec wyrychtował!.. Dychł, jak żebyś pański logród widzioł!

Była niedziela — ojciec miał czas, matka też — usiedli na ziemi pod barborką i podziwiali.

Na półmetrowym kawałku zagonka z którego matka niedawno cebulę sprzątnęła, pysznił się krajobraz przez Wojtusia wyczarowany.

Stał sobie w głębi parku, klockami zgrabnie markowany, dworek rozłożysty, żółciły się ganki krzewami poobsadzane, był żywopłot i gaik brzozowy, były zagony pełne różnokolorowych kwiatów, jak je wówczas w „pańskim sadzie" widział.

— Ahu kto cie też tegu nauczył, synku! — skędy ci sie też wzieno takie coś!..

— Z łąki-em sobie naprzynosił" — wymijająco odpowiedział Wojtuś.

Tak chętnie byłby chciał Ciszę umieścić w tym miniaturowym raju

Uczcił ją ale w ten sposób, że markowanego patykiem, utkwionego w ganku ogrodnika „wzion za łeb i wyćpił".

— — — — — — — — — — —

— Kolibej Wiktosie, synku — kolibej, mama ci z miasta cośka przyniesie.

Wojtuś wolał nie spuszczać się na to „cośka", które matuli nie raz już „docna z pamięci wyszło". Wolį powiedzieć wyraźnie, o co mu chodzi.

Czuje się w prawie stawiać warunki w czasie, kiedy grymasy Wiktosi krępują jego złotą wolność.

— Łołówka mi kupcie.

Zwiewkowa aż przystanęła ze zdziwienia.

— Czego? Łołówka? Pecie do szkoły nie pudziesz dziś ani jutro, żeby ci łołówek beł potrzebny. Mosz jeszcze blisko rok czasu..

— Niechta! Jo łołówka kce... pisoł bynde...

Przyniosła mu ołówek.

Odtąd dwa razy w tygodniu musiała stół szorować, a często i ławki.

Wojtuś nogą kołysał Wiktosię, a stół tymczasem pokrywał się „rysunkami", od końca do końca.

Były tam znowu drzewa, kwiaty, domki, kościoły; były nawet obłoki, wśród których szybowały samoloty i ptaki, e ostatnie posortował tak, że najbliżej nieba był zawsze skowronek, a „glapy" przy ziemi.

Dostęp do królestwa Ciszy został odcięty chłopczynie przez szarugi jesienne i obowiązek bawienia Wiktorki, za to światek jego duszy rozprzestrzeniał się i rósł razem z nim.

Do szkoły już chodził od kilku lat, kiedy zpowodu chrzcin drugiej córeczki, przyszła do Zwiewków, zaproszona w komotry, bogusławicka pani.

Odrazu podpadły jej zdobiące ścianę, z wielkim poczuciem artyzmu wykonane szkice piórkiem i zdumiona była, słysząc, że rysował je przed rokiem dwunastoletni Wojtuś-samouczek.

— Bój się Boga, tym chłopcem trzeba się zająć i to niezwłocznie! — mówiła do męża, pokazując mu przyniesione z czworaka rysunki. — Patrz! To przecie mały genjusz!

— Rzeczywiście!— zdziwił się pan Bogusławski, zapalony wielbiciel Sztuki, we wszystkich jej przejawach, protektor artystycznych wystaw malarskich, członek rozmaitych towarzystw kulturalno-oświatowych, słowem, mecenas! — Rzeczywiście!... Co za sprawność w rozmieszczaniu płaszczyzn, co za harmonja w proporcjach! Perspektywa wprost bez zarzutu! Jaką inteligencję już sam pomysł zdradza! Ten „pogrzeb" naprzykład: co za nastrój bajeczny!... Albo ta „kuźnia" w zaspach śniegu... oryginalne! Albo ten „świerk" samotny... Nadzwyczajny! Nieee, tego nie można tak zostawić! To przecie przyszła wielkość, może chluba narodu!!

Na tem skończyło się. Miejsmy nadzieję, że tylko „na razie".

Bowiem szkice małego Zwiewki, w dalszym ciągu pokazuje się gościom jako osobliwość.

— Pomyślcie państwo: synek naszego fornala!...

— Byłoby grzech pozwolić zmarnieć takiemu talentowi!

— Wogóle... coś nadzwyczajnego!

Tymczasem Wojtuś na kwietnia ma wyjść ze szkoły, a — włodarz już go w poczet zaciążników wlicza, gdy o dróbce buraków jest mowa... ·

Ks. TADEUSZ ZIELIŃSKI

Tydzień Męki Pańskiej.

„Otóż Wierzbna, otóż Kwietnia
Zawitała nam niedziela
Wnet nastanie chwila świetna
Zmartwychwstanie Zbawiciela.“

Szybkim krokiem zbliżamy się ku końcowi świętego czasu wielkopostnego i niezadługo wraz z całem chrześcijaństwem nucić będziemy: „Alleluja“. Tymczasem jednak odzielają nas jeszcze one smętne dni gorzkiej męki i śmierci Jezusowej, które wraz z niedzielą palmową stanowi t. zw. Wielki Tydzień. Odbywa się on pod znakiem poważnych i wzniosłych obrzędków rytualnych i nie mniej wzniosłych zwyczajów staropolskich, które szczególnie w dawnej Polsce były liczne i ciekawe:

Już w środę Wstępną wycinano zwykle rózgi wierzbowe albo palmowe i wstawiano do dzbanuszka, aby rozwinęły się na **Palmową niedzielę.** Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, palmy takie niosą do poświęcenia do kościoła, a po powrocie, uderzając się niemi, mówią:

„Nie ja bilem — wierzba biła!
Już za tydzień Zmartwychwstanie!
Jak na rzece lodu bryła
Niech się zdrowie krzepkiem stanie!“

Jak stąd wynika przypisywano palmom poświęconym zbawienne własności. Już Mikołaj Rej pisze żartobliwie w Postylli. „W Palmową Niedzielę, kto „bagniątka“ czyli kotki t. j. pączka z palmy wielkanocnej nie połknął ten już zbawienia nie otrzymał.“ Wierzono bowiem, że połknięcie pączka wierzbowego z palmy wielkanocnej zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypędza bydło po raz pierwszy w pole na wiosnę z palmą w ręku. Palmy te przechowywano w domu zwykle zatknięte za obrazami świętych, z nadejściem zaś zimy albo Wielkanocy w roku następnym rzucano je w płomień.

Trzy ostatnie dni W. Tygodnia były i są jeszcze dziś poświęcone nabożeństwu, dobrym uczynkom i zachodom gospodarczym i kuchennym.

Powszechnym był dotąd, zachowywany w wielu okolicach zwyczaj przebierania w **W. Czwartek** gromady chłopców za żołnierzy. Ci zrobiwszy sobie Judasza ze słomy, przybrano w szaty podarte, trzymającego w ręku worek, napełniony szkłem tłuczonem dla brzęku, idą z nim do kościoła na „ciemną jutrznię“. Po skończonem nabożeństwie wypędzano go grzechotkami z kościoła, zrzucano z wieży i wśród wrzawy i śmiechu zebranego ludu chłostano kijami. Wreszcie włożywszy go na taczkę, wieziono po za wioskę, gdzie go topiono w rzece, w stawie albo, gdy się ściemniało, palono na wzgórzu.

Na dworze zaś królewskim istniał zwyczaj, że w dniu tym Wieczerzy Pańskiej, podobnie jak biskupi, tak i królowie nasi umywali starcom nogi. Zygmunt III był pierwszym, który ten obrzędek statecznie dopełniał. Sadzano ich potem do stołu, a król i znakomitsze osoby im usługiwały. Każdy starzec otrzymał zupełny ubiór, łyżkę, nóż i widelec srebrny, tudzież serwetę, w który dukat był nawiązany. Następowała potem wieczerza suta, ale żałobna, do której król wzywał wszystkie osoby najznakomitsze w stolicy. Po niej napełniał się zamek bardziej jeszcze osobami ciekawemi słyszeć oratorium, przez najlepszych mistrzów wykonywane. Kończyła tę pobożną uroczystość kwesta, przynosząca znaczną sumę 10 tysięcy dukatów, które dzielono między ubogich miasta.

Na pamiątkę pojmania i więzienia Chrystusowego zwracano w W. Czwartek więźniom wolność i cześć obywatelską. W Krakowie istniało nawet osobne bractwo Męki P. Jezusa t. zw. Kapnicy, którzy odziani w czarne kapy, mieli przywilej odbierać z rąk sprawiedliwości przestępców których im w imię miłosierdzia chrześcijańskiego władza wydawała. Gdy nadszedł dzień czwartkowy, robiono ołtarz w ratuszowej izbie, sprowadzano do niej więźniów i ksiądz po odpowiedniej egzorcie komunikował ich w obecności całego senatu krakowskiego. Następnie zasiadło bractwo z więźniami do zgotowanego dla nich obiadu, poczem umywano im nogi, całując je w imię pokory. Wreszcie burmistrz pocałunkiem w czoło przywracał tym winowajcom, którym konfraternia wolność wyjednała, cześć obywatelską; bractwo zaś przybraniem mężczyzn w własne kapy, a niewiastom rańtuchami głowy osłoniwszy, przyjmowało ich do równości i braterstwa z sobą.

Wysokie zaiste pojęcie miłości chrześcijańskiej!

W W. Piątek ubierano grób Chrystusa, przystrajając go w wodotryski, lampy, kwiaty, wyścielano kobiercami, słowem sadzono się na przepych. Groby po wsiach nie ustępowały miejskim. Tu wśród morskich bałwanów straszny wieloryb raz po raz połykał i wyrzucał Jonasza — tu inny jaki obraz pobożny. Domowników i rodziny spisywano i do klęczenia u grobów przeznaczonych ciągle przywożono i odwożono.

W wielu kościołach był nawet zwyczaj strzeżenia grobu przez młodych parobczaków, przebranych za oficerów i żołnierzy, uzbrojonych w hełmy, pałasze lub włócznie. Co parę godzin zmieniała się warta, która z dziwnem namaszczeniem spełnianego obowiązku, przez cały czas pozostawała nieruchoma. Niezliczone zaś tłumy nawiedzały grób Chrystusa przez cały dzień, a pobożniejsi starali się odwiedzić wszystkie kościoły i groby w mieście.

Kiedy wreszcie nadeszła **W. Sobota,** ci, którzy od czwartkowej wieczerzy aż do święconego nic nie jedli, napili się tylko wody święconej; brali ją wszyscy do domów w flaszeczkach i zasilali się z rodziną całą i domownikami; do majętniejszych roznosiły ją dziady i babki szpitalne. Po dworach wiejskich i u możniejszych mieszczan już od rana zastawiają stół ciastem, zimnem mięsiwem i jajami do poświęcenia. Po twardym poście bowiem jadło było pożądane, a przepych w niem i dostatek wielki.

A gdy wiedy po obiedzie,
(Jako zwyczaj przykazany)
Święcić jadło ksiądz przyjedzie,
I przeżegnać domu ściany, —
Lubił każdy starej daty
Wskazać ład swój i dostatek,
Stół sążnisty wśród komnaty,
Obrus biały jak opłatek
Umajony jadłem szczerze,
Że i wąż się nie prześliźnie
Między misy i talerze. (Syrokomla).

Pałac prasy w Madrycie.

W Hiszpanji zaszczyca dziennikarzy król swoją wizytą.

Madryt, 13. 4. (PAT). Grupa dziennikarzy z Ameryki łacińskiej, która przybyła do Madrytu na inauguracje pałacu prasy, zwiedziła roboty budowlane w dzielnicy uniwersyteckiej. Dziennikarzy powitał minister oświaty. Wkrótce przybył **król,** któremu zebrani zgotowali gorącą owację. Wycieczka dziennikarzy w towarzystwie króla zwiedziła gotowe już gmachy, w jednym z których odbyło się przyjęcie na cześć przybyłych. Król udzielał dziennikarzom różnych informacyj, dotyczących przyszłości miasta uniwersyteckiego. Wieczorem na cześć dziennikarzy amerykańskich odbył się bankiet.

Kampanja przeciwko świętowaniu Wielkanocy w Sowietach w pełnym toku.

Komunistyczna kampanja przeciwko świętom Wielkiej Nocy jest już w pełnym toku. Do wszystkich partyjnych organizacyj prowincjonalnych wysłano już z Moskwy specjalne okólniki, w których zwraca się uwagę na konieczność organizowania wieców i odczytów o charakterze antyreligijnym, w których w energiczny sposób zwalczanoby zwyczaj uroczystego obchodzenia przez ludność świąt Wielkanocnych. W czasie samych świąt zarządy prowincjonalne partji komunistycznej zorganizować mają wielkie akademje antyreligijne, połączone z pochodami i t. zw. karnawałem przeciwświątecznym. Władze centralne podkreślają przytem, że kampanja ta winna być skierowana nietylko przeciwko wyznaniom chrześcijańskim, lecz i przeciwko żydom i muzułmanom i że punkt kulminacyjny całej akcji w stosunku do żydów i muzułmanów powinien wypaść na żydowskie święta Wielkiej Nocy i na mahometańskie święto Kurban-Bajrama.

Zamiana słynnej katedry

Kazańskiej w Leningradzie na muzeum bezbożników.

(KAP) Według doniesienia z Moskwy, związek bezbożników w Leningradzie wystąpił z wnioskiem, by słynna katedra Kazańska na Newskim Prospekcie została zamknięta i podobnie, jak katedra św. Izaaka, zamieniona na muzeum ateistyczne. Wniosek związku bezbożników został podobno przez władze rządowe przyjęty. Katedra Kazańska była w Rosji bardzo popularna.

Nawrócenia w Anglji.

(KAP). „Osservatore Romano“ drukuje za dziennikami brytyjskiemi dłuższą listę nazwisk nawróconych z najwyższych sfer społecznych. Na liście tej znajduje się również szereg nazwisk nawróconych duchownych anglikańskich.

Z Rosji do Brazylji.

Z portu Bremerhafen wyjechał do Ameryki Południowej parowiec „Madryt“, wiozący na pokładzie 264 uchodźców niemieckich z Rosji sowieckiej. Uchodźcy ci przewiezieni będą do Rio de Janeiro, skąd odtransportowani zostaną na tereny osiedleńcze, będące własnością Hanzeatyckiego Towarzystwa Kolonizacyjnego. Już przedtem na pokładzie parowca „Werre“ odjechał, wielszy transport uchodźców niemieckich z baraków w Hammerstein na tereny tegoż towarzystwa.

O plotkarzach i oszczercach.

W każdym prawie numerze „Dziennika Bydgoskiego“, wśród drobnych ogłoszeń, czytamy odwołanie jakiegoś oszczerstwa, obelgi czy plotki, rzuconej na daną osobę. Niekiedy nawet roi się od tych oświadczeń, zamieszczanych nie w chęci naprawienia komuś niesłusznie wyrządzonej krzywdy, ale z nakazu wyroku sądowego; sądy bowiem zasypane są tego rodzaju sprawami.

Smutny ten objaw dowodzi zupełnego zaniku etyki u pewnych ludzi, którzy nie wahają się dla dogodzenia swemu uczuciu zemsty, złośliwości czy zazdrości, przez nikczemną plotkę i oszczerstwo, zniesławić dobre imię swego bliźniego, zohydzając go w opinji ludzkiej.

Wyrokiem sądu, oszczerca skazany zostaje na karę i odwołanie oszczerstwa, ale czy kara ta powetuje tę straszną krzywdę, jaką plotkarz-oszczerca wyrządza człowiekowi uczciwemu?... A ileż to oszczerstw i uszu, lecz krążą między ludźmi, jak kret pod stępnie, wobec których pokrzywdzony jest bezbronnym, gdyż wypowiedziane „pod dyskrecją“ nigdy prawie nie dochodzą jego uszu, lecz krążą mięzy ludźmi, jak kret pod ziemią, zabijając nieraz w opinji ludzkiej człowieka najuczciwszego, będącego tylko ofiarą nikczemności i podłości. A w dzisiejszych czasach tak chętnie i nawet z pewną przyjemnością słucha się tych plotek.

Mamy wielu zawodowych plotkarzy, którzy z zamiłowaniem uprawiają swój niecny proceder. Mając dużo wolnego czasu, starają się zawsze wyszukać jakąś plamkę na innych i chodząc po ulicach, cukierniach, domach prywatnych, popisują się, jako wszystko wiedzący, swemi podlemi fałszywemi wiadomościami, i chociaż sami nic nie warci, szkodzą ludziom uczciwym.

Nie mówimy, aby nie należało piętnować istotnego zła, bo to jest obowiązkiem obywatelskim każdego, mówimy jedynie o plotce i oszczerstwie, które winne być również zwalczane przez ludzi uczciwych, jako jedno z największego zła.

Czas, aby zaniechać tych nieetycznych praktyk, które przynoszą wiele szkody całemu społeczeństwu naszemu. (wk.)

Rozmaitości.

Pogotowie ratunkowe dla hydroplanów we Włoszech.

Włoskie ministerstwo komunikacji zorganizowało pogotowie ratunkowe dla hydroplanów, zmuszonych do opuszczenia się na powierzchnię morza z powodu jakiegokolwiek wypadku. Całe pobrzeże półwyspu Apenińskiego zostanie podzielone na strefy, posiadające semafor, radjostację oraz kilka punktów postoju szalup ratunkowych. Zwierzchnią władzę nad każdą strefą obejmą oficerowie marynarki.

Bandyci zrabowali kasę z jadącego pociągu.

W okolicach Mudgee w Australji bandyci napadli na pociąg pocztowy i po sterroryzowaniu eskorty zrabowali kasę, zawierającą 4 000 funtów sterlingów w banknotach i 600 funtów w srebrze. Bandyci wyrzucili kasę z pociągu, poczem wyskoczyli sami przy zmniejszeniu szybkości biegu. Zarządzony pościg nie wydał żadnych rezultatów.

Ptak budujący gniazdko z 3 pokojami.

Ptak południowo-afrykański, zwany z powodu młotkowatego kształtu czuba „hammerhead“, buduje sobie trzypiętrowe gniazda. Pierwsze piętro jest niejako przedpokojem, piętro środkowe służy za właściwe mieszkanie, górne zaś przeznaczone jest dla piskląt.

Nowa metoda poznania raka.

Lekarze monachijscy dr. Grimm i dr. Arnold wypracowali nową metodę wczesnej djagnozy raka. Metoda ta w zasadzie swej przypomina reakcję Wassermana przeciwko syfilisowi. Nowa metoda posługuje się ekstraktem z mikroorganizmów, znalezionych w krwi chorego na raka. Uczeni monachijscy zapewniają, że metoda ta w 92% daje pozytywne rezultaty.

Olbrzymia lokomotywa.

W Anglji zbudowano olbrzymią lokomotywę nowego typu, służącą dla pociągów towarowych. Taka lokomotywa waży 178 tonn i wlokła przed kilku dniami za sobą z Londynu do Sheffield do pociąg o długości trzech kilometrów.

Zabójstwo kurjera G. P. U.

Charków, 12. 4. Nieznani sprawcy zamordowali kurjera G. P. U., który wiózł z Moskwy do Charkowa ważne dokumenty, odbywającego się procesu 45 członków „Związku Oswobodzenia Ukrainy“. Wszystkie dokumenty zaginęły. Morderstwo to było uplanowane w Charkowie Agenci G. P. U. przeprowadzili już częściowe śledztwo wśród kolejarzy, pełniących służbę na linji Moskwa — Charków, przyczem aresztowali około 50 osób.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wypadek samochodowy na szosie Bolesławiec—Wieluń.

Kępno, dnia 13. 4.

Autobus, kursujący na linji Bolesławiec—Wieluń, najechał pomiędzy wsią Skomlin a Toplinem na niej. Stanina, mieszkańca wsi Toplin. Wezwanie pogotowie lekarskie z Wielunia stwierdziło u Staniny ciężkie obrażenia cielesne. Dzięki orjentacji kierowcy, uniknięto większej katastrofy z ludźmi znajdującymi się w autobusie, pomimo tego, że autobus stoczył się do rowu.

Samobójstwo sołtysa.

Leszno, dnia 13. 4.

Z Moraczewa (pow. Leszno) donoszą: Sołtys tut. 62-letni Michał Wawrzyniak popełnił samobójstwo, topiąc się w fosie w pobliżu ryдzyńskiego zamku. Powody desperackiego kroku są nieznane.

Zasadzka z drutu kolczastego na szosie.

W Trębaczowie (pow. Kępno) niewyśledzeni dotąd sprawcy pozwolili sobie na wybryk, który był powodem smutnych następstw. Oto przeciągnęli przez drogę na wysokość jednego metra drut kolczasty. Dwie osoby jadące powózką pokaleczyły się dotkliwie. Najprawdopodobniej jest to wybryk nierozważnych niedorostków, którzy nie zdawali sobie sprawy — jak bardzo zbrodniczym jest ich postępek.

Ohydny czyn 19-letniego parobka.

Śrem, dnia 12. 4.

Ze Śremu donoszą: Na idącą przed kilku dniami w lesie państwowym Ostrowieczno pod Dolskiem (pow. śremski) 72-letnią wdowę Agnieszkę Strońską napadł jakiś zdegenerowany młodzieniec, który broniącą się staruszkę pobił, poczem dokonał na niej gwałtu.

W wyniku śledztwa aresztowano i odstawiono do więzienia 19-letniego parobka Jana Witkowskiego.

——o——

Trzemeszno.

Pożar. W zagrodzie gospodarza Adolfa Zachariasa powstał pożar, który strawił doszczętnie stodołę. Straż pożarna nie zdążyła na czas przybyć, wskutek wypadku w drodze. Oto we wsi Pasieka, już blisko Huty Trzemeszeńskiej, złamał się dyszel przy sikawce i doszło do małego karambolu, przyczem spadło z sikawki 3 strażaków, doznając lekkich kontuzyj. Strata jaką ponosi rolnik Zacharias wynosi około 20.000 zł, którą pokryje ubezpieczenie.

Gimnazjalne Koło Sodalicji Marjańskiej urządziło staraniem ks. Gierczyńskiego uroczystą akademję. Słowo wstępne wygłosił prof. K. Krueger. Na program akademji składały się produkcje muzyczne, wokalne i deklamacje. Największe wrażenie wywarł odczytany referat dyr. J. Świerzowicza p. t. „Moje myśli o Bogu“. Na akademji tej wśród licznych gości zauważono ks. prałata Marcelego Kowalskiego i byłego prefekta gimnazjalnego ks. F. Perza.

Pruszcz.

Na budowę kościoła katolickiego w Pruszczu zostały złożone nast. składki: **z gminy Pruszcz:** Korecki 20 zł, Jan Megger 45 zł, Fr. Wojciechowski 68 zł, Rogaczewski 50 zł, L. Szczukowski 12 zł, Onasz 25 zł, Szym. Wojciechowski 25 zł, Leon Smeja 28 zł, Pelagja Mikowska 42 zł, Jan Skwiercz 18 zł, Ign. Żuławski 20 zł, Nikel 40 zł; **gmina Wałdowo:** Leon Dembek 112 zł, Bronisł. Dembek 108 zł, Piotr Wachowiak 18 zł, Banachowska 60 zł, Fr. Maruński 112 zł, Bernard Chodziński 230 zł; **gmina Bagniewko:** Wełmiński 30 zł, Stan. Lewandowski 25 zł, Fr. Szaszerowski 28 zł; **gmina Łowin:** Józef Koszarski 46 zł, Obryk 50 zł, Domin 20 zł; **gmina Gołuszyce:** Głuchowski 50 zł, Sobolewski 104 zł, Stan. Józko 96 zł, Partyka 90 zł, Alojzy Porożyński 57 zł, Jan Majewski 50 zł, Marcin Kaczmarek 80 zł, Szczep. Pszczoliński 50 zł, Wojciech Matecki 108 zł, Wład. Kubas 60 zł, Depka 100 zł. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

ŁOWIN. Z życia wojaków. W dniu 6. bm. odbyło się w lokalu p. Seidla zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Po zagajeniu przez prezesa p. Domka, przystąpiono do omawiania obchodu 3 Maja. Uchwalono wziąć udział w obchodzie w Pruszczu, zaś wieczorem postanowiono urządzić przedstawienie teatralne p. t. „W górę serca“. Na zakończenie wygłosiła nauczycielka p. Makuratówna odczyt na temat: „Czy wódka uszczęśliwia człowieka“?

ŁASIN. Z zebrania Tow. Pszczelniczego. W dniu 8. bm. odbyło się konstutucyjne zebranie Tow. Pszczelniczego, które zagaił p. Ojdowski. W dyskusji przemawiali pp.: Szarafiński, Radztke, Motylewski, Krakowski, Serocki, Ojdowski, dr. J. Ulatowski i inni. Do Tow. Pszczelniczego wstąpiło 27 członków i wybrano zarząd do którego należą pp.: Piotr Ojdowski z Jakóbkowa, prezes, Konrad Krakowski z Szynwałdu zast. prezesa, A. Kujawski ze Starego Błonowa sekretarz, Bronisław Kruczkowski z Wydrzna skarbnik, oraz jako radni pp.: Teodor Makowski z Jankowic i Antoni Sypniewski z Huty. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Józef Radtke z Nowego Błonowa, Fr. Robaczewski ze Szczepanek i Sowiński z Pleszewa.

GRUCZNO. Założenie nowego Koła Stow. Nauczycielskiego. Z inicjatywy zarządu pomorskiego* i dzięki staraniom p. Koszewskiego z Małociechowa odbyło się konstytucyjne zebranie nauczycielstwa celem założenia Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Marszałkiem zebrania wybrano jednomyślnie p. Gracza z Bagniewa, który powołał na sekretarza p. Mullera z Wlk. Konopatu. Po referacie w dyskusji zabierali głos pp.: Koszowski i Wytrążek. Do zarządu weszli pp.: Wytrążek z Gruczna prezes, Koszowski z Małociechowa wiceprezes, Krebs z Gruczna sekretarz, Gracz z Bagniewa skarbnik. Zebranie miesięczne odbywać się będzie każdego pierwszego w miesiącu z okazji wypłaty poborów. Nowozałożone Koło Gruczno jest ósmem kołem w powiecie świeckim.

Chełmno.

Ze Związku Powstańców i Weteranów. W mieście naszem powstała grupa Powstańców i Weteranów.

Walne zebranie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych odbyło się w gimnazjum męskiem. Zebranie zagaił prof. Styrnał i złożył wyczerpujące sprawozdanie. Koło doskonale się rozwija. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Obrady prowadził dyr. Frankiewicz, którego jednogłośnie obrano marszałkiem zebrania. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes p. prof. Styrnał, zast. prezesa prof. Chojnicki, sekretarz p. prof. Różewska, skarbnik p. prof. Woźniak, członek p. mjr. Jura, komisja rewizyjna pp.: ppłk. Iszkowski, prof. Siuda, prof. Tchórzewska; komisja rozjemcza pp.: dyr. Rediger, prof. Słaby, prof. Siuda, prof. Różewska, mjr. Rudnicki.

Kółko Rolnicze w Dolnych Wymiarach urządza dnia 21. bm. w sali p. Feldta pierwsze swe przedstawienie, połączone z zabawą taneczną. Początek o godz. 18.

Zakończenie kursu szkolnego w szkole rolniczej w Kałdusie. W ub. piątek zakończony został rok szkolny w szkole rolniczej. Uroczystość tą zaszczycili swoją obecnością pp.: starosta Ossowski, inż. Jacyna z Izby Rolniczej w Toruniu, Kencer i Sowiński z Torunia, referent oświaty pozaszkolnej Kochański i Patuła z ramienia wydziału powiatowego w Chełmnie, oraz rodziców uczniów. Ciekawy i dobry referat p. t. „Co mi dała szkoła rolnicza“ wygłosił pilny uczeń kończący szkołę Antoni Wędrowski z Kokocka pow. Chełmno. Na zakończenie uroczystości przemawiali pp.: starosta Ossowski, inż. Jacyna i dyr. szkoły inż. Zdamiec. Szkoła liczy 49 uczniów, z czego 18 zdało egzaminy.

Lustracja drużyny harcerskiej. W niedzielę, dnia 6. bm. lustrował pierwszą druż. harcerską kierownik wydz. organ. chor. Pom. inż. prof. Kocakowski, oraz komendant chor. Pom. p. W. Słaby.

Kradzież. Dnia 8. bm. skradziono w domu towarzystw ewangelickich walizki, wartości 20 zł na szkodę p. Jana Breńkowskiego z Chełmna.

Z wieczornicy ku czci Jana Kochanowskiego. Staraniem grona nauczycielskiego gimnazjum męskiego z dyr. p. Frankowiczem na czele, urządzono w dniu 6. bm. uroczystą akademję ku uczczeniu 400-letniej rocznicy urodzin księcia poetów polskich, Jana Kochanowskiego. Współudział wzięli nast. pp.: Dodońska, H. Wiśniewska, Popelska, Gawroński, Foligowski, Wieczorkowski, Lipski, Meller i Prueffer.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Poniedziałek, dnia 14. bm. — „Manewry jesienne“ przedstawienie dla wojska.

Wtorek, dnia 15. bm. — Wieczór religijny „Stabat Mater“.

Kino „Apollo“. „Moralność pani Dulskiej“.

Kino „Gryf“. „Czerwona szabla“. Prócz tego nadprogram.

Kino „Nowości“. „Złota farma“ czyli „Zaczarowane wzgórze“.

Kino „Orzeł“. „Dziewczę z Kairu“.

Kościół św. Krzyża.

Porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu jest następujący:

W środę, 16. bm. od godz. 5 spowiedź. W wielki piątek i sobotę spowiedzi się nie słucha.

W wielki czwartek słucha się spowiedzi tylko do godz. 9 rano. O godz. 9 msza św.

W wielki piątek ceremonje o godz. 9. Wieczorem o godz. 7 Gorzkie Żale i kazanie pasyjne.

W wielką sobotę święcenie ognia, cierni i wody o godz. 7. Czterdziestodniowy post kończy się w sobotę w południe. O godz. 2 po poł. i o godz. 6 wiecz. święcenie pokarmów w kościele.

Rezurekcja o godz. 6, zaraz potem msza św. z kazaniem. Druga msza św. cicha o godz. 8. Suma z kazaniem o godz. 11. Nieszpory, jak zwykle, o godz. 3. W drugie święto zwykły porządek nabożeństw.

Uprasza się chętne osoby, by czuwały nad grobem w nocy z wielkiej soboty na pierwsze święto.

Starogard.

Z sali koncertowej. Wielki tryumf na koncercie w gimnazjum odniosła znakomita śpiewaczka operowa drowa Januszowa. Ogólnie podobał się artystyczny kwintet, odegrany przez prof. Zalewskiego, Kisztaine, Doniewskiego, kpt. Wróblewskiego i p. Szarmachównę. Wspaniale wypadł śpiew połączonych chórów szkolnych pod batutą prof. Zalewskiego i Kirsteina. Publiczności było bardzo dużo.

Z Rady Miejskiej. Przewodniczący Rady Miejskiej oświadczył na ostatniem posiedzeniu Rady, że p. wojewoda zatwierdził dodatkowy budżet za rok 1929-30. Postanowiono nie brać udziału w Poznańskiej Wystawie Komunikacji i Turystyki. Burzliwą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia taryfy rzeźni za ubój o 25%. Po odczytaniu przez burmistrza statutu rzeźni miejskiej i uchwaleniu podwyżki taryfy rozpatrywano sprawę przebudowy Sokolniczówki. Starożytną armatę z czasów najazdu szwedzkiego postanowiono podarować 2 baonowi strzelców, który został przeniesiony do Tczewa.

Królewska Nowawieś.

Z parafji. Po śmierci ks. dziekana Karnowskiego parafja nasza otrzymała nowego proboszcza w osobie ks. Franciszka Bączkowskiego dotychczasowego kuratusa w Warlubiu.

Z „Sokoła“. Odegrano tu czteroaktową sztukę amatorską p. t. „Ciótka Karola“. Należy zaznaczyć, iż Sokół cieszy się poparciem tut. obywatelstwa.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w roku 1929.

Z walnego zebrania akcjonarjuszy.

Poznań, (PAT). Dnia 10. bm. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu przy licznym udziale członków. Obrady zagaił i przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Samólski. Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1929 oraz bilans strat i zysków przedstawił dyrektor Brzeski, podkreślając czynną działalność banku mimo ciężkiego położenia gospodarczego kraju. Następnie p. Weiss w imieniu Rady Nadzorczej przedstawił sprawozdanie Rady oraz wnioski co do rozdziału **czystego zysku, który wynosił 1.716 tysięcy złotych.** Z sumy tej 10 proc. t. j. 171 tysięcy złotych przeznacza się do funduszu zapasowego, **4 proc. na dywidendę dla akcjonarjuszów.** Z pozostałej sumy 10 proc. na tantjemy dla Rady Nadzorczej (74.500 zł). 3 proc. na superdywidendę dla akcjonarjuszy (t. j. łącznie **z dywidendą 7 proc.**), reszta t. j. 57.000 zł na fundusz zapasowy.

Dalej przemawiał kurator Banku patron Związku Spółek Zarobkowych dr. Seydlitz, charakteryzując główne linje polityki gospodarczej banku, który jest instytucją o charakterze społecznym. Następnie wywiązała się dyskusja nad działalnością banku. Ze strony pewnej grupy akcjonarjuszów podniesiono szereg zarzutów co do działalności banku, na które odpowiadał dyrektor Brzeski, podnosząc, że zarzuty te odnoszą się do czasów inflacji.

Przyjęto zasadę co do podziału zysków a następnie uchwalono zmianę statutu, uzgodnionego z polskim prawem o spółkach akcyjnych, wreszcie dokonano wyborów uzupełniających 5 członków Rady Nadzorczej. W końcu poruszono sprawę ułatwienia akcjonarjuszom polskim w Ameryce, którzy reprezentują około 20 proc. kapitału akcyjnego, branie udziału w walnych zebraniach banku.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18. bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Stabat Mater.

W poniedziałek, dnia 14. bm. o godz. 20,15 odbędzie się w Teatrze Pomorskim wielki wieczór religijny, program którego zapowiada m. in. pięć części słynnego oratorjum G. Rossiniego „Stabat Mater“. Wykonawcami wieczoru będą soliści Teatru Wielkiego w Warszawie z primadonną p. Marją Mokrzycką na czele. Z oratorjum usłyszymy pięć części wywierających niesłychanie głębokie wrażenie. W dalszej części programu widzimy najcelniejsze dzieło poważnego programu, odpowiadające nastrojowi chwili.

We wtorek, dnia 15. bm. o godz. 20,15 po cenach najniższych od 20 gr do 2 zł „Golgota“.

Zebranie rodzicielskie. Dnia 14. bm. o godzinie 16,30 odbędzie się w gimnazjum żeńskiem zebranie rodzicielskie w sprawach opieki szkolnej. Na zebraniu wygłosi odczyt dr. Kaczyńska na temat: konieczności wychowania religijnego.

Wiosenny bieg na przełaj na przestrzeni 3,500 m. w Toruniu urządza w dniu 27. bm. W. A. K. S. „Gryf“. Start do biegu i meta przy gmachu Banku Polskiego w Toruniu o godzinie 13,30. Wpisowe wynosi 1 zł od zawodnika, płatne przy zgłoszeniu. Ostateczny termin zgłoszeń 24. bm. o godz. 15, ustnie lub na piśmie w sekretarjacie klubu Kadra 8 Baonu Sanit. Nagrody: nagroda wędrowna pułkownika dr. Gilewicza zdobyta na rok 1929 przez Dondolewskiego z K. S. Pepege, 3 żetony i 7 dyplomów.

Pod kołami samochodu. Dnia 8. bm. został przejechany przy ul. Szerokiej przez samochód wojskowy z 4 p. lotn., 8-letni Artur Rundt, zam. przy ul. Mostowej 14, który odniósł liczne obrażenia cielesne.

Kradzież nawozów sztucznych. Dnia 10. bm. z pociągu tranzytowego, idącego ze stacji Toruń-Przedmieście do stacji Toruń - Mokre oderwano z jednej strony wagonu plombę i skradziono 200 kg. nawozu sztucznego.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 11. bm. znaleziono na placu 18 Stycznia w stanie nieprzytomnym Szafrana Dawida Szloma, lat 24, którego odstawiono do szpitala miejskiego. W dochodzeniach ustalono, że Szafran napił się w zamiarze samobójczym sublimatu.

Tegoroczne wycieczki krajoznawcze. Oddział toruński Polsk. Tow. Krajoznawczego urządza w sezonie tegorocznym następujące wycieczki: **w maju:** 5 — Bierzgłowo Zamek, 11 — Golub, 24 — Płock (statkiem); **w czerwcu:** 1 — Kruszwica—Inowrocław, 7—9 — Kartuzy i jeziora, 15 — Grębocin, 22 — pojezierze brodnickie, **w lipcu:** 12—20 — Praga Czeska—Brno Morawskie, 27 — Poznań (na wystawę komunikacyjno-turystyczną), **w sierpniu:** 9—24 — Lwów—Karpaty Wschodnie (Jaremcze, Worochta itd.), **we wrześniu:** 7 — Rogoźno-Pokrzywno-Radzyn. Podając powyższe do wiadomości członków i sympatyków Tow. Krajoznawczego, zaznaczamy, że bliższe szczegóły co do projektowanych wycieczek zostaną ogłoszone w swoim czasie.

Strajk piekarzy w Starogardzie.

Ze Starogardu donoszą: W ub. czwartek, dnia 10. bm. zastrajkowali wszyscy piekarze za wyjątkiem dwóch niestowarzyszonych. Strajk najboleśniej odbija się na ubogiej ludności, która nie może sobie pozwolić na bułki, względnie chleb pszenny. Strajk ten dotyczy bowiem jedynie wypieku chleba żytniego.

Kilka dni temu odbyło się pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Cwinarowicza zebranie komisji do badania cen. Piekarze zażądali podwyżki ceny chleba z 70 gr na 85 gr. Sprzeciwili się temu członkowie komisji, którzy skłaniali się do podwyższenia ceny chleba na 75 gr. Wobec sprzeciwu piekarzy do porozumienia nie doszło. Ponieważ panowie piekarze nie chcieli się stosować do cen wyznaczonych im przez starostwo, przeto zostali ukarani grzywną po 25 zł od każdej piekarni. Cech piekarski odpowiedział na to strajkiem, który niewiadomo, jak długo potrwa.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tyburcjusza, Justyna m.
Jutro: Anastazji, Ludwiny i Kasyldy.
Wschód słońca: godz. 5,8.
Zachód słońca: godz. 18,54.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do poniedziałku 21 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
2) **Apteka Kużaja,** Długa 57.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł malarstwa (w XVII—XIX) ze zbiorów prywatnych.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

TEATR MIEJSKI.

W poniedziałek i wtorek o godz. 7½ **„Kres wędrówki“.**

„STAŚ LOTNIKIEM“.

Dorocznym zwyczajem teatr nasz urozmaica naszym milusińskim święta Wielkanocne wystawieniem bajki, która zapewnia grzecznej dziatwie miłe spędzenie popołudnia w teatrze. Taką bajką będzie wtorkowa premjera p. t. **„Staś lotnikiem“** w opracowaniu reżyserskiem p. K. Koreckiego i układzie tanecznym prof. Morawskiego. Bajka ta obfituje w cały szereg efektów technicznych, jak np. wzlot aeroplanem, okraszona jest swojskim humorem przez wprowadzenie typów komicznych. Świat fantastyczny przedstawiają lalki, które ożywiają w pewnych momentach sztuki. Ażeby osiągnąć największą sumę wrażeń, obsadzona została bajka „Staś lotnikiem“ przez pierwsze siły tutejszego zespołu, jak pp.: Andrzejewska, Kopijewska, Obarska, Podgórska, Sarnecka (rola tytułowa), Wańska, Andrzejewski, Kaden, Łapiński i innych. Nowe dekoracje i rekwizyta przygotowały pracownie teatru według projektu p. art. mal. F. Krassowskiego.

— **NOWA POWIEŚĆ. Dziś rozpoczynamy druk nowej bardzo zajmującej powieści znanego już na niwie literackiej autora Aleksandra Zajdlicza p. t. „DUCH I KREW“. Powieść ta łączy w ciekawy sposób sensacyjność z głęboką treścią religijną, polityczną i społeczną.**

— **Nowe rozporządzenia.** „Dz. Ustaw“ nr. 26 zawiera nowe rozporządzenia, między innemi 1) w sprawie umundurowania i uzbrojenia szeregowych i oficerów Straży Granicznej; 2) w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu; 3) i inne.

— **P. Zarzycki Leon,** zasłużony powstaniec pomorski, zatrudniony obecnie w taborze miejskim, żałując niezmiernie, że dał się uwieść niezależnym socjalistom, złożył w redakcji naszej oraz w organizacji Powstańców i Wojaków placówki Bielawy oświadczenie, że z wywrotowcami tego pokroju co tzw. niezależni socjaliści, odkąd się o ich zgubnej dla Polski „robocie“ przekonał, nie chce nic mieć wspólnego.

— **Proces skautów niemieckich** (Pfadfinder) przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy odbędzie się dopiero po świętach — **23 kwietnia.** Na razie odbywa się wielka rozprawa przeciwko działaczom „Deutschtumsbundu“.

— **Strzelanie o nagrody.** Zarząd Główny Związku b. Zawod. Wojsk. w Bydgoszczy urządza strzelanie z wiatrówek o nagrody w lokalu p. A. Sikorskiego, restauracja „Bagatela“ przy ul. Jagiellońskiej 49. Strzelanie odbywa się codziennie od godz. 19, w niedziele i święta od godz. 16. Zakończenie strzelania i wręczenie nagród nastąpi w dniu 4 maja br. o godz. 16. Nagrody wystawione są w oknach wystawnych „Domu Towarowego“ Braci Mateckich przy Rynku Marszałka Piłsudskiego.

Pokłosie niedzielne.

Pogoda ub. niedzieli była wymarzona, przepiękna. Zaszkodziło to kiniarzom a nawet teatrowi naszemu, gdyż wszyscy zażywali pięknych przechadzek w mieście i poza miastem. Nic dziwnego, iż wobec tak dobrze zapowiadającej się aury p. Ciupek już w święta Wielkanocne otwiera **Kawiarnię Teatralną.** Na otwarciu grać będzie pełna orkiestra **62 p. p.** pod kierownictwem **por. Grabowskiego.** Pan Ciupek wprowadza wiele pożytecznych inowacji, nie szczędząc grosza na upiększenie tego miłego zakątka.

Sklepy ub. niedzieli były **otwarte.** Również i żydzi z ul. Długiej, mimo żydowskiego święta sklepy swe otworzyli. Z przykrością stwierdzić należy, iż **żydowskie sklepy cieszyły się dużem powodzeniem u szabesgojów. Aż wstyd!**

Mieliśmy również dwa koncerty tj. w Teatrze Miejskim i w Strzelnicy. W Teatrze o godzinie 12 w południe odbył się **religijny koncert symfoniczny naszego Miejskiego Konserwatorjum,** który cieszył się zasłużonem powodzeniem. W Strzelnicy **komitet pomocy wdowom i sierotom po kolejarzach** urządził również koncert religijny. Z bardzo serdecznem przyjęciem spotkał się śpiew p. **Zofji Gałdzińskiej,** która rozporządza bardzo pięknym sopranem.

Dnia tego odbył się bardzo liczny **zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich,** któremu od szeregu lat przewodzi redaktor **Jan Teska.** Na zjeździe tym miało się odbyć przyjęcie do organizacji członków samozwańczego syndykatu dziennikarzy endeckich. Do wspólnego posiedzenia nie doszło z winy endeków, którym się jeden z członków nowego zarządu „nie podobał“.

Obrady trwały od godzinie 10 rano do godziny 17-ej.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Na jedenaście już naprzód miesięcy
Rozważa Rada (szkoda że nie więcej!);
— Iluminować Dziadka imieniny?
Czy nie? A jeżeli, to z jakiej przyczyny?
— Iluminować!

Toć to odpowiedź jedyna.

Nie trzeba na to mędrca ni rabina,
By wysłuchała jego rady Rada,
Czy ma się odbyć, czy też nie parada.
Wszak jedni mają cześć Dziadka na względzie,
A przeciwnikom przez to nie ubędzie;
Czyżby endeki o to się lękali,
Że w blasku Dziadka Trąmpczyński się spali?
Że Piłsudskiemu na honor zaświecą,
Czy dla Dmowskiego ma to być gromnicą?
Niechże się także nie boją socjały,
By się Daszyński nie wydał zamały
Przy uroczystem Dziadku oświetleniu. —
Żeby nie Dziadek — Ignac byłby w cieniu...
Innym stronnictwom nic to nie przeszkadza,
Iż czci doznaje Marszałkowska władza;
Krzyknij więc, Rado, uchwałę odrazu:
„Na imieniny Dziadka więcej gazu!“.

Jedna w tej sprawie kwestja pominięta:
To przysłowiowe sknerstwo prezydenta...
Wiadomo, iż nasz arcypapa miasta
Wszelkie wydatki ostrem cięciem chlasta,
Ciuła mamonę zewsząd wyduszaną,
Jakby chciał złożyć dla Bydgoszczy wiano,
Aby posażną niby pannę młodą...
Ślubem połączyć z jakim wojewodą...
Oszczędność taka godna jest uznania,
Wszelako niech się prezydent nie wzbrania
Czynić wydatki, gdy wykażą wnioski,
Że zyska na tem wielce gród bydgoski.
Mam tu na myśli też iluminację
(Chociaż nie Dziadka); dam też swoje racje:
Chodzi mi, Prezydencie Dobrodzieju,
Abyś nie szczędził nigdy na oleju,
Jeśli specjalny blask trzeba rozniecić
By radną głowę niejedną oświecić.
Na taką nie szczędźże iluminację!
Wlewaj oleju w głowy pełne racje! —

„Cudowni lekarze“.

Zegarmistrz wolał uprawiać lecznictwo, niż prowadzić zakład zegarmistrzowski.

W ostatnich czasach wyrastają jak grzyby po deszczu, coraz to nowi jacyś suggestjonerzy i „cudowni lekarze“, rekrutujący się przeważnie z ludzi o niższej inteligencji, którzy po przeczytaniu jakiejkolwiek książki lekarskiej, czują się już powołanymi lekarzami i żerując na głupocie ludzkiej, stwarzają sobie wcale niezły byt.

Niezrozumiałą wprost dla zdrowego rozumu jest ta naiwność ludzi, którzy przepłacając różnych szarlatanów, powierzają im z całem zaufaniem swe największe dobro, t. j. zdrowie; a jak na tem wychodzą, to najlepszym dowodem te liczne wypadki ciężkich zachorzeń, spowodowanych zabiegami partackiemi, o czem niejednokrotnie już donosiliśmy. Ludzie ci, czując niechęć do lekarzy zawodowych, którzy poświęcili długie lata studjom nad zdobyciem wiedzy lekarskiej, chętnie udają się o poradę do partaczy i szarlatanów, stając się ofiarami ich żerowiska.

Policja w ostatnich dniach znowu odkryła „cudownego lekarza“ w osobie niejakiego Jana Frayera, zegarmistrza z zawodu, który nie kontentował się dochodami, jakie mu przynosił własny warsztat zegarmistrzowski przy ulicy Świętojańskiej, lecz wziął się do lecznictwa, które widocznie dawało mu lepsze zyski. W mieszkaniu jego znaleziono istne laboratorjum, obfitujące w różne narzędzia lekarskie i mnóstwo najrozmaitszych medykamentów, znaleziono również kilkanaście kilogramów ziół, które „lekarz“ stosował do zabiegów. Policja skonfiskowała całe laboratorjum „domorosłego lekarza“, a sprawę skierowała do sądu za niedozwolone lecznictwo.

Czas najwyższy, aby przyszło jakieś opamiętanie, żeby ludzie lekkomyślnie nie narażali swego zdrowia, a niekiedy nawet życia przez uciekanie się o porady lekarskie do laików i partaczy.

Głosy czytelników.

Kontrola a kontrola?

Obowiązkiem naszym ratować tych, którzy chcą pracować a daremnie szukają warsztatu pracy, by nakarmić zgłodniałą rodzinę swoją. Pospieszyliśmy na zew Prezydenta Miasta łożyć datki i tworzyć nigdy nie zawodzącym systemem „Dziennika Bydgoskiego“ **ogniwa łańcuszka** dającego kapitał dla ulżenia niedoli tysiącom bezrobotnych. Jeżeliśmy składali pieniądze w „Dzienniku Bydgoskim“ czyniliśmy to dlatego, żeśmy mieli **zaufanie do redakcji.** Do dyspozycji Pana Prezydenta Miasta składaliśmy w Komunalnej Kasie Oszczędności. Gdybyśmy **kontrolę** naszych pieniędzy uważali za wskazaną, przeprowadzilibyśmy ją sami. A od kontroli ich przed Wnukami i Waliszewskimi zachowaj nas Panie! Wy **wrogowie kapitału** macie odwagę narzucać się społeczeństwu, dopomagającemu biednym, na kontrolerów? Jako działacz społeczny wypraszam to sobie stanowczo i uważam krok taki za obrazę obywatelstwa rozumiejącego należycie swój obowiązek, a nie tak jak jednostki z prawicy czy lewicy, które za wszelką cenę chciałyby rządzić i pogrzebać Polskę w anarchji.

My, obywatele, płacący **wysokie podatki komunalne,** mamy i prawo domagania się, by naszym majątkiem szafowano **oszczędnie i celowo.** Gdzie wasza kontrola, panowie radni, **gospodarki lat ubiegłych?** Wy chcecie datki nasze kontrolować a tysiące z kasy miejskiej wydawano niepotrzebnie.

Cóżeście uczynili z tymi, którzy telegraficznie przysłane fundusze miejskie w Warszawce przehulali?

A co porabia pan radny, któremu miasto zakupiło **funty szterlingów,** a on tysiące złotych zarobił?!

Gdzież Wasza kontrola, jeżeli **miasto** traci 350 tysięcy złotych na wydzierżawieniu teatru? Toć to na całej kuli ziemskiej jedyna tego rodzaju ofiarność!

Czy to Was nie zastanawia, **panowie** radni, dlaczego **stara elektrownia** kosztuje zamiast 1½ miljona 5 miljonów? Jakąże kontrolę przeprowadziliście **przy budowie nowej elektrowni?** Czyście badali dostawy? Czy Wam nie podpadło, dlaczego **2 turbiny z dwuch rozmaitych firm kupiono?** A jak wyglądają dostawy niejednego pana radnego? A znacie, Wy, Panowie, rozmaite wyjazdy, uchwalanie gratyfikacyj dla p. radców? A zbadaliście Panowie **kupno przechodzonego motoru?** A zaznajomiliście się z memorjałem komisji wojewódzkiej? A dlaczego Pan Radny stawił wniosek, żeby skreślić delegata rządowego?

Powiedzcie teraz, Panowie Radni, ilu to **bezrobotnych** możnaby zatrudnić za te pieniądze?

Proszę publicznie **Pana Delegata,** by razem z Panem Prezydentem Dr. Śliwińskim **bez względu na osoby** nareszcie oczyścili ogniem i mieczem gospodarkę miejską.

Zdzisław Rybicki.

Kierownicy „Deutschtumsbundu“ przed sądem bydgoskim.

Drugi dzień rozprawy. — Przesłuchanie 8 pozostałych oskarżonych oraz świadków. — Sprawa tajemniczych napadów na kierownika szkoły w Siennie.

Drugi dzień rozprawy w procesie Deutschtumsbundu, cechowało — w odróżnieniu do pierwszego — pewne tempo, aczkolwiek zeznania pozostałych 8 oskarżonych jak również wywody świadków wniosły do sprawy tylko szczegóły. Jedynie opis tajemniczych napadów na kierownika szkoły Aucha w Siennie stanowił punkt wysoce ciekawy i budził wobec tego też ogólne zainteresowanie.

* * *

Pierwszy zeznawał w sobotę oskarżony **von Witzleben,** właściciel majętności z pod Wyrzyska, drugi przewodniczący Volksratu powiatu wyrzyskiego, a później prezes obwodowy Deutschtumsbundu. Wywody jego nie wniosły do sprawy nic nowego, miały zaś jedynie na celu wykazanie lojalności, jaką się oskarżony i jego podwładni zawsze kierowali w stosunku do władz polskich. Urząd swój pełnił von Witzleben bez wynagrodzenia.

Oskarżony **dyr. Jenner** wykonywał jako kierownik biura obwodu wyrzyskiego zawsze tylko zarządzenia von Witzlebena. W sprawie statystyki młynów wodnych zeznał Jenner, że miała ona na celu troskę o wpisanie praw wodnych do ksiąg gruntowych, a skorzystali z tego spisu również Polacy, jak p. Chłapowski z Bagdadu i p. Beretowa z Wyrzyska. Organizacja wyrzyska była zapisana do ksiąg polskich i do dziś dnia jest zapisana.

Następny oskarżony, **dr. Scholz,** obecnie dyrektor wydawnictwa „Concordia“ w Poznaniu, ongi płatny kierownik biura okręgu poznańskiego, członkiem Deutschtumsbundu nie był. Z Deutsches Auslandsinstitut w Stutgarcie komunikował się tylko raz w sprawie założenia bibljoteki wycinków gazetowych. Stosunek jego do prezesa Tow. Historycznego (niemieckiego) w Poznaniu dr. Rauschninga był równorzędny: R. prowadził samodzielnie oddział kulturalny, dr. Scholz zaś oddział gospodarczy i prawny. W sprawie dwóch „tajnych“ statystyk z r. 1907 i 1910 oskarżony stwierdził, że chodziło o dokumenty treści już przedawnionej.

Szósty z rzędu oskarżony, **Schmidt** z Grudziądza, jest zainteresowany szczególnie w sprawie t. zw. Verdrängungsscheine. Radził on sprzedawać kolonistom, podlegającym t. zw. anulacji, aby wyzbyli się swojego inwentarza na czas wobec tego, że, jak twierdził Schmidt, po eksmisji trudno było sprzedać ten przeważnie ponad etat liczny inwentarz, będący zresztą własnością kolonisty. Odnośnie do rad udzielanych w sprawach opcji poborowych opierał się Schmidt rzekomo na informacjach zasięgniętych u oficerów polskich. Rozpowszechnianiem medalu i sporządzaniem odnośnych list się nie zajmował. Zresztą działalności „Kyffhäuserbundu“ bliżej nie znał. Biuro grudziądzkie, którego Schmidt był kierownikiem, trudniło się — za pewną opłatą — staraniem się o wizy paszportowe w niemieckiej Passtelle. Zarządzenie w sprawie służby łączności dla organizacji od Grudziądza w stronę Pucka i Sępólna, wyjaśniał oskarżony w ten sposób, że władze polskie wdrożyły w tej sprawie już raz dochodzenia (istniała naówczas rewizja pocztowa) i zarządzone przeszukanie biur stwierdziło rzekomo legalność tego kroku. Służba kurjerska była zorganizowana w ten sposób, że posłaniec, który wiózł paszporty i inne dokumenty do Bydgoszczy lub Torunia, zabierał przy tej okazji również inne pisma.

Oskarżona **Seidlerówna** z Szubina znała organizację ogólną Związku Krajowego tylko pobieżnie. Medal „Kyffhäuserbundu“ (ok. 40 sztuk) rozpowszechniała za pośrednictwem niej. Jahna z Łabiszyna. O komisjach opinjodawczych nie wiedziała.

Nauczyciel **Dobbermann,** kierownik oddziału szkolnego Sejm-büro a podówczas Deutschtumsbundu zajmuje się statystyką szkolną, rozpoczętą w r. 1922, i dziś jeszcze. Celem tej statystyki było przedewszystkiem podtrzymanie szkół mniejszościowych przez sprowadzanie do miejscowości, gdzie racja bytu szkoły niemieckiej była zagrożona, rodzin niemieckich z większą ilością dzieci. Oskarżony rozsyłał do mężów zaufania Deutschtumsbundu arkusze z odnośnemi pytaniami, do nauczycieli niemieckich ze względu na ich przepisy w sprawie tajemnicy urzędowej tego nie czynił. To też nauczyciele wynagrodzenia za podanie cyfr nie otrzymywali. Pozatem interesowały oskarżonego dane statystyczne ze względu na jego prace naukowe.

Oskarżony **Arendt** był od 1922 r. kierownikiem okręgu północno-pomorskiego, — oskarżony **dr. Winkelhausen** zaś członkiem Deutschtumsbundu. Zeznania ich nie wniosły do sprawy nic nowego.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał **kierownik szkoły Auch z Sienna** (pod Kotomierzem). Jest on rektorem w tej miejscowości od prawie 9 lat. Zachowywał się on zawsze do wszystkich ludzi lojalnie bez względu na ich narodowość i religję. Nie miał też nigdy z nikim zatargów. **W czerwcu 1929 r.** zgłosił się do niego nauczyciel niemiecki Buchholz (t. zw. Wanderlehrer płatny przez Sejm-büro) i prosił o dane statystyczne odnośne do szkoły w Siennie. Auch ze względu na tajemnicę służbową odmówił. W jesieni, mianowicie w nocy z 3 na 4 października usłyszał Auch brzęk szkła, zerwał się ze snu, wtem ugodziła go kula oddana przez wybite okno. Auch trafiony został w nogę. W listopadzie tegoż roku o godz. 5 minut 35 po poł., kiedy przerabiał lekcje z córeczką, weszło do domu trzech zamaskowanych mężczyzn z 4 broniami palnemi. Auch zapytał: **Czego chcecie? Dlaczego straszycie dziecko?** Na to odpowiedzi nie było. Jeden z najeźdźców wziął maszynkę do elektryzowania ze słowami: **Das ist Kasa!** Bezpośrednio potem padły 2 strzały, które ugodziły Aucha w pierś i obojczyk. Maszynkę najeźdźcy zabrali i uciekli.

Następny świadek, **em. inspektor szkolny Klóskowski,** zeznał, że w r. 1924 widział u jednego z nauczycieli niemieckich w powiecie inowrocławskim arkusz z pytaniami, dotyczącemi stanu liczebnego szkoły, stanu majątkowego rodziców dzieci itd. Nauczyciel ów oświadczył, że arkusz otrzymał od pastora Kussa w Wielkiej Nowej Wsi. Oskarżony Dobbermann musiał przyznać, że pastor Kuss był podówczas mężem zaufania Deutschtumsbundu.

St. przodownik policji śledczej **Antoni Kaczmarek** zeznał, że osk. Dobbermann ma na służbie t. zw. Wanderlehrer, do których należał i Buchholz. Działalność Deutschtumsbundu wydawała się świadkowi wrogą wobec państwa ze względu na tajemniczość, jaką się organizacja ta otaczała. Nauczyciel wędrowny Flisowski zbierał, otrzymując za to premję, statystyki szkolne.

Sekretarz miejski **Stefan Dembiński** z Poznania był obecny przy rewizji u dr. Rauschninga. Zeszytu ze stenogramami sobie nie przypomina.

P. Ernestyna Schilling była książkową w centrali Deutschtumsbundu. Pieniędzmi dysponował poseł Graebe wzgl. prof. Heidelck. Zapomogi z ramienia Deutsche Stiftung wypłacała z polecenia Wohlfartsbundu. Inż. Jagliński pracował, jak zeznała p. Schilling, w Deutschtumsbundzie przez półtora roku, przyczem miał prawo wykonywać prace inżynierskie na własny rachunek.

Na tem przewodniczący, sędzia okręgowy Radłowski, rozprawę przerwał i wyznaczył jej trzeci dzień na poniedziałek.

— **Niedzielna uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim wypadła wspaniale.** Z powodu braku miejsca zamieścimy sprawozdanie w numerze jutrzejszym naszego pisma.

— **Ustanowienie rzeczoznawcy dla spraw rolniczych i nieruchomości miejskich.** Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ustanowił znawcę zaprzysiężonego dla spraw rolnych p. Tadeusza Sobeskiego, Poznań, Garncarska 9, także znawcę dla spraw nieruchomości miejskich.

— **Wiec N. P. R.** W dzisiejszy poniedziałek 14. bm. odbędzie się w sali p. Kocerki wiec Narodowej Partji Robotniczej, na którym przemawiać będzie poseł Chądzyński z Warszawy.

— **Bieg na przełaj o mistrzostwo m. Bydgoszczy** — (Trasa 3840 mtr.), zdobył p. Szulerecki, członek „Sokoła“ V. Szczegóły podamy w tygodniku sportowym.

— **Na organizację Przysposobienia Kobiet do obrony kraju** złożyli: dyr. Rolbieski z firmy „Karbid“ 50 zł, dyr. Bauer Bank Stadthagen 100 zł, dyr. Łukowski Lloyd Bydgoski 100 zł, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Zarząd.

— **Na kościół Farę** 10 zł złożył rozjemca p. Juljan Król ze sprawy polubownej Semroka.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 16. bm. przeprowadza 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Pod wpływem alkoholu.** Dnia 9 bm. wieczorem niejaki Sz. będąc w stanie pijanym, udał się do mieszkania jednej z lokatorek domu przy ul. Kościuszki 2, gdzie wywołał głośną awanturę, tak, że musiano zawezwać policji, która awanturnika odstawiła do aresztów.

— **Trzy kluczyki** znaleziono wczoraj na ulicy Długiej, róg Jana Kazimierza. Złożono je w naszej redakcji. Poszkodowany może odebrać swą zgubę w godzinach urzędowych.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera zajmującego filmu p. t. **„Obrońca kobiet“.** W roli głównej nowa gwiazda filmu najpiękniejszy cowboy Texasu, bohater „Dzikiego zachodu“ Rex Bell, w otoczeniu bukietu piękności amerykańskich. Nadprogram — wyśmienita komedja p. t. „Niezwykła przygoda wiernego małżonka“, oraz aktualności p. t. „Połów łososi“.

KRISTAL. Pomimo wielkiego powodzenia jakiem się cieszy **„Gdy kobieta się zapomni“** dziś nieodwołalnie po raz ostatni. — Od wtorku wchodzi na ekran najnowszy szlagier z Harrym Liedtkem p. t. **„Kulisy mody“,** czyli „Konkurencja pęka“. W roli gł. Marja Corda, Ernest Verberes i Hermann Picha.

MARYSIEŃKA wyświetla znakomity według Pierre Louyś'a powieści dramat p. t. **„Kobieta i pajac“.**

NOWOŚCI. Premjera. Najsławniejsi artyści pełna słodyczy i wdzięku Greta Garbo, Asta Nelsen i Werner Krauss we wspaniałym arcydziele filmowem p. t. **„Zatracona ulica“,** wstrząsający dramat o luksusowej inscenizacji.

PAW tylko dwa dni wystawia film naukowy p. t. **„Jak powstaje człowiek“.** Film tylko dla dorosłych. Początek o godz. 7, 8,10, 9,20. Panie na balkonie, panowie na dole. Ceny miejsc zniżone.

OKO wyświetla wspaniały dramat w 10 akt. p. t. **„Ostatnia maska“** z Marcelą Albani. Oprócz tego dwuaktowa komedja, a na scenie występy artystyczne w nowym repertuarze.

— **W dalszym ciągu złożono na bezrobotnych następujące ofiary:** Szkoła Podchor. dla Podofic. 15 zł, Koło Sędziów i Prokuratorów 100 zł, w miejsce wieńca na trumnę śp. zmarłej matki prezesa sądu okręgowego Z. Staszewskiego, Zarząd Wohlfahrtbundes-Arbeitslosenspende w m. razem 4.000 zł, Korpus podofic. 61 p. p. 200 kg. mąki pszennej, 200 kg. grochu zielon., 200 kg. kaszy jęczmiennej, 200 kg. penczaku, 300 boch. chleba à 1600 gr. Pracownicy gazowni miejskiej jako 3 ratę 25 zł, p. B. Schmidt dla sierocińca im. H. Dietza 50 funtów biszkoptów, 10 funtów kakao i 10 pud. cukierków oraz dla Kuchni Ludowej 80 funt. powideł, 60 funt. grochu i 23 funt. tłuszczu, Komitet Obchodu Imienin marsz. Piłsudskiego 150,85 zł, Związek lek.-dentystów w m. 30 zł, Firma Br. Schlieper 100 ctr. brykietów i 300 ctr. miału węglowego, p. Jan Szczudłowski 10 zł, p. Elma Korn 10. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

(—) **dr. Śliwiński,** prezydent miasta.

Przestroga.

Po różnych miejscowościach Polski, nie wyłączając Bydgoszczy, kręcą się jacyś osobnicy, którzy zapomocą ogłoszeń w pismach, jakoteż osobiście zachęcają posiadaczy przedwojennych banknotów Rzeszy Niemieckiej, do zapisywania się na członków „Związku Pokrzywdzonych przez waloryzację“, którego to związku mienią się być przedstawicielami. Od przystępujących do związku, przedstawiciele ci pobierają zgóry pewną sumę pieniężną, rzekomo na poczet kosztów procesu, który związek ma przeprowadzić z Rzeszą Niemiecką o odszkodowanie za unieważnienie banknotów.

Ostrzegamy wszystkich przed wydawaniem na ten cel, choćby jednego grosza, gdyż są to mrzonki i czcze obietnice, które nigdy nie zostaną zrealizowane, a wydane na ten cel pieniądze, należy zgóry uważać za przepadłe.

Poradnik dla rolników.

Wiosenne prace w polu.

Z początkiem wiosny rolnicy zazwyczaj zwracają uwagę i wszystkie myśli swoje ku polom i łąkom.

Projektuje się w tym czasie zmiany i dopełnienia, notując, jakie rośliny i gdzie mamy posiać, co w szczegółach — nawet w gospodarstwie doskonale uporządkowanem, wymaga każdorocznego rozważania. Obsychające pola przygotowujemy kolejno pod uprawy, puszczając naprzód włókę, by skibę zimową wyrównać, rozbić grudki i wyzwolić nasionka chwastów do rychłego skiełkowania. Potem przyjdzie tu brona i chwast zniszczy. Nie należy wszakże w zbytnim pośpiechu mokrych pól jakiemkolwiek narzędziem poruszać, gdyż skutek byłby przeciwny zamierzonemu; pole na mokro urabiane zleje się, zbryli i wyschnie na kamień. Pierwsze zasiewy to biała koniczyna w żyto, a potem seradela, lecz tylko na suchych ziemiach, gdzie z zimowej wilgoci należy skorzystać. Na ziemiach średnich a zwłaszcza wilgotniejszych, lepiej siać seradelę ku końcowi kwietnia, lecz zawsze rzędownikiem o ostrych redlicach, albo jeżeli siejemy rzutowo z użyciem lekkiej ostrej brony do przykrycia ziarna. Żytu to nie zaszkodzi, bo rozumie się, że nie posiejemy seradeli w błoto, ani w marznącą ziemię.

Najwcześniejsze siewy rozpoczynać należy na takich polach, które najpierw obeschną. Z tego wynika, że niekoniecznie groch albo owies, jak dawniej radzono, ale czasem i ziemniaki najpierw posadzimy, jeśli w płodozmianie najsuchsze pole pod ziemniaki w danym roku wypadnie. Przy równo, jednostajnie obsychających polach — lepiej oczywiście zaczynać od roślin groszkowych — potem siać kłosowe, a naostatku okopowizny. Lecz i tu mogą być pewne odchylenia, zależnie od warunków miejscowych — o których na tem miejscu trudno się rozwodzić.

O dalszych pracach wiosennych w polu napiszemy niebawem.

Z życia Tow. rel.-oświatowego pod wezwaniem św. Ignacego

W ub. niedzielę, 13. bm. odbyło się kwartalne zebranie Tow. Ośw.-Relig. pod wezwaniem św. Ignacego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jagodziński.

Sprawozdanie protokularne zdał sekretarz p. Hofman. Nowych członków przyjęto 17. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik p. Krajecki, z którego wynika, że wypłacono w ubiegłym kwartale dużo zapomóg pośmiertnych, jak również udzielono pomocy członkom bezrobotnym w krytycznem położeniu. Stan kasy na czysto wynosi 5346,90 zł. W imieniu komisji rewizyjnej p. Arnknecht stawił wniosek o udzielenie absolutorjum dla skarbnika oraz bibljotekarza, na co zebranie jednogłośnie się zgodziło.

Ks. patron **Hanelt** wygłosił następnie referat na temat: „O reformacji luterańskiej". Prelegent uzasadnił stosunki przed i po luterańskie oraz obecne. Nad referatem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Skopowski, Armknecht, Krupa, na które dał wyjaśnienia ks. prelegent.

Prezes p. Jagodziński przedstawił zebraniu program obchodu 40-lecia oraz 5-lecia koła śpiewu „Chopin", które ma się odbyć 8 czerwca w pierwsze święto Zielonych Świąt, poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele św. Trójcy oraz akademją.

Na następnem zebraniu ma się odbyć wspólna fotografja całego towarzystwa. Prezes apelował do wszystkich członków, aby gremjalnie stawili się na przyszłe zebranie. Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych prezes solwował zebranie.

Zagadnienia i cele

Związku b. uczestników powstań narodowych.

„A mogiłę mi sypcie wysoką nie dla mojej dumy, jeno na znak, że tam, gdziem padł, idzie granica Rzeczypospolitej". — Tak pisał w przeddzień swej śmierci na polu cecorskiem siwowłosy hetman Żółkiewski.

Hetman ten wiódł w łykach u strzemion swej kulbaki moskiewskiego cara Wasyla, a wjeżdżając do Moskwy widział lud i bojarów, bijących mu na Kremlu czołem za jego polską szablę, oswabadzającą ich od carowego uścisku. Mogiłami takiemi pokryliśmy krańce świata, od oceanu do oceanu.

Wśród huku powstańczych karabinów 1918 roku zmartwychwstała polska Niepodległość nie poto tylko, by zajaśnieć słońcem na ziemiach polskich, lecz i poto również, by na wszelkie zakusy wrogów na nasze ziemie twardo odpowiedzieć „Precz z łapą! **Cudzego nie chcemy lecz swego nie damy**".

Nie ma nic trwalszego nad krew, przelaną w boju o Wolność i Niepodległość.

Niemcy w r. 1914 potargały nienaruszalność Belgji, gwarantowaną przez nich samych.

Sojusze pisane na papierze trwałemi nie są. Lecz i w czasie pokoju, który jest zawsze tylko krótszą lub dłuższą ciszą przed burzą, leżą przed tymi, którzy chcą widzieć, ogromne pola, czekające na orkę i siew.

Zrzeszając się w związek, uczestnicy walk niepodległościowych nie mieli na względzie — jak to często bywa po różnych związkach i stowarzyszeniach — jedynie stworzenie ośrodka, wydajnej **samopomocy.** Bezwzględnie, że leży to w programie każdego związku — lecz bynajmniej nie leży to na miejscu naczelnem.

Na miejscu naczelnem stoi **idea.** Marny jest ten żołnierz, który poprzestaje na chwale, opartej jedynie na tem, czego już dokonał. Dowodzi tem, że więcej już nie dokona niczego.

Dziś silnie szerzy się antagonizm między Litwą a Polską. Gwałtownie próbowano poróżnić nas z Czechami, sieje się zażewie oporu wśród ludności białoruskiej i ukraińskiej. Bije się w drażliwe uczucia dumy narodowej. Wykorzystuje się z jednej i z drugiej strony prądy szowinistyczne.

W Państwie Polskiem, które posiadało sejmy wówczas, gdy o żadnym parlamencie nie było mowy ani w Anglji tak dumnej dziś ze starożytności swych izb parlamentarnych, ani we Francji, ani tembardziej gdzieindziej — w Państwie Polskiem, które na 14 miljonów mieszkańców, w wieku XVI. miało miljon wyborców, gdy tymczasem tak zwana demokratyczna Francja na przełomie XVIII i XIX wieku na 30 miljonów obywateli liczyła wyborców zaledwie 250 tysięcy — w Państwie Polskiem nie może być mowy o tem, kto będzie rządził: lud czy nie lud, taki czy inni stan.

Bo te **wszystkie stany są równe.** Wszelkie próby w kierunku wywołania nieporozumień na tem tle są niczem innem, jak rozmyślnem bałamuceniem umysłów przez tych, którym zależy na wywołaniu u nas zamieszek, wewnętrznej niemocy i rozterki.

I oto tutaj staje przed nami w całej rozściągłości punkt naczelny naszej pokojowej pracy.

„A mogiłę mu sypcie wysoką, nie dla mojej dumy" — bo te mogiły to są bastjony twierdzy polskiej, tarczą ochronną tych pól, po której orze pług dziejowej myśli polskiej.

Oto są zadania i oto cele Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. którego siedziba na województwo pomorskie i powiaty nadnoteckie znajduje się w Bydgoszczy przy ul. Promenada 25.

Hipolit Kończak, por. rez.
wiceprezes zarządu głównego
i prezes okręgu pomorskiego.

Z sali sądowej.

O zabójstwo.

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego I-ej instancji, sekcja B., pod przewodnictwem p. sędziego Otowskiego z udziałem sędziów: p. Poćwiardowskiego i p. Góralewicza, odbyła się rozprawa przeciw 34-letniemu Janowi Firkasowi, właścicielowi piekarni w Kcyni, kilkakrotnie karanemu, żonie jego 35-letniej Annie Firkasowej i 27-letniemu Marcinowi Czeziewskiemu pomocnikowi piekarskiemu, oskarżonym o zabójstwo człowieka.

Oskarżony Firkas, będąc właścicielem domu w Kcyni, wygrał proces o eksmisję ze swym lokatorem Henrykiem Dettmerem który pałając za to złością do Firkasa, chciał się na nim zemścić. Wziąwszy więc do pomocy swego 20-letniego syna, Henryka, dnia 22 listopada 1928 r. wieczorem powybijał najpierw szyby w piekarni Firkasa, a następnie wpadłszy z synem do piekarni, w której znajdowali się przy pracy małżonkowie Firkasowie wraz ze swym pomocnikiem Czeziewskim, wszczął z nimi bójkę. Oskarżeni, odpierając atak, chwycili za szczapy drzewne, któremi poranili ojca Dettmera, a młodemu Henrykowi zadali potężny cios w głowę, który spowodował pęknięcie czaszki. Miał jednak jeszcze na tyle siły, że udał się wraz z ojcem do mieszkania, a po kilku dniach życie zakończył.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary przyjmując, że działali oni w koniecznej obronie własnej.

Oskarżał wiceprokurator p. Metelski, bronił oskarżonych, adwokat dr. Zagrodzki.

O fałszywe obwinienie.

W Sądzie Okręgowym Karnym przed sędzią Piskozubowskim odbyła się rozprawa przeciw Andrzejowi Piaseckiemu, oskarżonemu o fałszywe obwinienie.

Oskarżony Piasecki oddzierżawił w swoim domu przy ulicy Śląskiej mieszkanie, składające się z dwóch pokoi z kuchnią, urzędnikowi sądowemu p. Kalecie, pobierając czynsz za rok zgóry w sumie 1000 zł, na którą to sumę wystawił panu K. kwit, podpisany przez niego i jego żonę. Ponieważ oskarżony zobowiązał się przeprowadzić poprawki w mieszkaniu, czego nie uczynił i p. K. zmuszony był odrestaurować mieszkanie swoim kosztem, przeto upominał się u oskarżonego o zwrot tych kosztów, a gdy to nie poskutkowało, postanowił odnieść się z tą sprawą na drogę sądową.

Wówczas oskarżony wniósł do prokuratury fałszywe doniesienie, że p. K. kwit na 1000 zł sfałszował. Prokuratura po zasięgnięciu opinji biegłych, co do tożsamości podpisu i po przesłuchaniu świadków, sprawę przeciw p. K. umorzyła, a Piaseckiemu wytoczyła proces o fałszywe obwinienie.

Po przeprowadzonej rozprawie, prokurator p. Metelski, domagał się 8 miesięcy więzienia dla oskarżonego. Sąd wydał wyrok, zasądzający Piaseckiego na 10 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat cztery.

Jest to już drugi wyrok na Piaseckiego za fałszywe obwinienie. Pierwszym bowiem wyrokiem został przed kilku tygodniami zasądzony za zarzut krzywoprzysięstwa na 10 miesięcy więzienia i trzy lata pozbawienia praw obywatelskich.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji komunalnej odbędzie się we wtorek, dnia 15 kwietnia br. o godz. 6,30 w lokalu p. Wysockiego przy ulicy Jagiellońskiej (naprzeciw Gazowni Miejskiej). Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział wszystkich członków.

Wypadki przy pracy.

W fabryce wyrobów metalowo-masowych, W. Hillnera, 24-letnia robotnica Franciszka Bura, będąc zajętą przy wytłaczaniu części mosiężnych na prasie ekscentrycznej, uległa zgnieceniu palca u prawej ręki.

W Polskiej Fabryce Torebek Papierowych, przy ulicy Poznańskiej 10, 20-letni robotnik Bronisław Kaczmarek, będąc zajęty przy maszynie, dostał się palcem między walce, przyczem doznał urwania połowy palca u lewej ręki. Odwieziono go do szpitala św. Florjana, gdzie przeprowadzoną została operacja.

W tartaku parowym firmy C. A. Franke, 35-letni palacz, Bolesław Dąbrowski, będąc zajęty przy zwalaniu drzewa, uległ zgnieceniu lewej nogi przez spadły kloc.

W fabryce metalowej „Prodmetal", 32-letni ślusarz Józef Krause, stąpając po schodach w fabryce, potknął się i upadł, odnosząc uszkodzenie prawej nogi.

W fabryce pilników „Grakona", 31-letni robotnik maszynowy, Jan Wyżgowski, będąc zajęty odcinaniem ołowiu od meisla, doznał silnego zranienia dwóch palców u prawej ręki.

W przedsiębiorstwie stolarskiem Orłowskiego, 44-letni stolarz Franciszek Ostrowski, przy polerowaniu drzewa doznał zadraśnięcia palca drzazgą, którą wyjął. W kilka dni potem jednak nastąpiło tak poważne zakażenie krwi, że zaszła konieczna potrzeba umieszczenia chorego w szpitalu, w celu przeprowadzenia operacji.

W fabryce wyrobów gumowych „Kauczuk", 25-letni palacz Franciszek Bury, był zajęty czyszczeniem rusztów kotła, w którym to czasie pękła rura kotłowa, co spowodowało wybuch ognia, skutkiem czego Bury doznał poważnego oparzenia prawej strony twarzy.

W ślusarni F. Eberhardta i Sp., 16-letni terminator Benon Grabowski, przy zakładaniu kątnika na tokarkę, doznał okaleczenia wielkiego palca u lewej nogi.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Śródmieście.

Roczne walne zebranie odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem" (dawniej „Ognisko"). Ze względu na to, że porządek dzienny obejmuje b. ważne sprawy organizacyjne, obecność wszystkich członków jest obowiązkowo konieczna.

Z zebrania koła Ch. D. Wilczak-Okole.

W ubiegłą sobotę 12 bm. o godz. 19 odbyło się miesięczne zebranie Koła Ch. D. Wilczak-Okole w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Wrocławskiej róg Grunwaldzkiej.

Obrady zagaił prezes p. **Montewski,** który na wstępie powitał gości i wszystkich członków, poczem podał do wiadomości porządek obrad. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. **Nehring.**

Referat o ustroju i prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej wygłosił **red. Kobierski.**

W dyskusji zabierali głos pp.: Woźny, Stawicki, radny Polak, Czajkowski i prelegent.

Delegatami na zjazd okręgowy Ch. D. zostali wybrani pp.: **Nehring, Stawicki, Cyrankiewicz, Trudnowski, Kempa, Mailcki, Domiński, Starobrat, Krawczak i Kamiński.**

W wolnych głosach podano do wiadomości okólnik I. zarządu obwodu na m. Bydgoszcz. O sprawach wewnętrzno-organizacyjnych mówili pp.: **Czajkowski, Stawicki, Woźny** i prezes **Montewski.** Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes zamknął posiedzenie pochwaleniem Pana Boga.

Koło Wilczak-Okole liczy obecnie przeszło 230 członków czynnych. Dzięki energicznej i wytrwałej pracy zarządu, Koło to rozwija się wspaniale.

— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Dn. 9 bm. o godz. 21 zderzył się na rogu ul. Szpitalnej i Pod Blankami samochód ciężarowy P. M. 51881, własność firmy Browary Chełmińskie, z tramwajem nr. 3 zdążającym ul. Szpitalną w stronę śródmieścia. Wypadku z ludźmi nie było, jedynie samochód został uszkodzony.

— **Ujęto:** 1 poszukiwanego, 1 za uraz cielesny, 2 włóczęgów, 1 pijaka i 2 niewiasty za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

HUMOR i SATYRA.

Dobrze uzasadnia.

— Czy naprawdę może mi pan polecić kąpiele w Szczawnicy?

— Rozumie się. W zeszłym roku pozbyłem się tam artretyzmu i trzech córek.

Łysy u fryzjera.

Do fryzjera przychodzi gość z łysiną.

— Czy ma zdjąć kołnierzyk? — pyta.

— Owszem — brzmi odpowiedź — ale kapelusz może pan zostawić na głowie.

Większy kłopot.

— Jakto? Pan się nie ożenił?

— Nie! Mojej narzeczonej nie podobało się mieszkanie, więc rozumie się, że zerwałem, bo łatwiej jest w dzisiejszych czasach znaleźć inną narzeczoną aniżeli mieszkanie!

Mniejsze zło.

— Mój drogi, chcąc otrzymać rękę tej bogatej jedynaczki, będziesz musiał zwalczać ogromne trudności.

— Głupiś! O wiele większe będę miał trudności do zwalczania, jeżeli jej nie poślubię...

Złośliwa przyjaciółka.

— Wczoraj oświadczono się trzy razy o moją rękę.

— Pewnie od tego jąkały Zygmunta, który każde słowo trzy razy powtarza!

Żal w nieporę.

Rozbitek (gnany przez fale na szczątku okrętu): I na co to człowiek przez trzydzieści lat opłacał kasę pogrzebową!

ZE SPORTU.

Piłkarskie mecze ligowe

Warszawa, 13. 4. (PAT). Polonja — Warszawianka 3:0.

Łódź, 13. 4. (PAT). Ł. K. S. — Garbarnia 5:1.

Wielkie Hajduki, 13. 4. (PAT). Legja — Ruch 1:1.

Poznań, 13. 4. (PAT). Wisła — Warta 1:1.

Lwów, 13. 4. (PAT). Cracovia — Czarni 2:1.

Polacy pokonali w szermierce Czechów.

Warszawa, 13. 4. (PAT) Mecz szermierczy Polska—Czechosłowacja przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej w stosunku 2 : 0. W szpadzie zespół polski pokonał 10 : 6, w szabli przebieg walki posiadał charakter bardzo zaciętej walki aż do ostatniej chwili. Rezultat 8 : 8, a więc korzystny dla Polski. Stosunek pchnięć 62 do 59. Szabla również została wygrana przez Polaków.

Z życia towarzystw.

Dnia 16. bm. zwołuje się na ogólne nadzwyczajne zebranie na godz. 18 w dużej sali p. Mellera plac Piastowski wszystkich **pracowników ruchowych na stacji osobowej i towarowej w Bydgoszczy jak zwrotniczych i przetokowych bez różnicy przynależności do związku,** z powodu narzucenia wym. kategorjom przez Dyrekcję Okręgową Gdańsk spółczynnika pracy 5/6 oraz inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Komitet.

„HALKA". Dziś w poniedziałek o godz. 20 lekcja śpiewu. Ze względu na ważność tej, jak i następnej lekcji, komplet konieczny.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół". Zbiórka drużyny ratowniczej odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. bm. o godz. 19-ej w salce P. C. K. ul. Jagiellońska 26 (dawniejszy szpital wojskowy). Obecność wszystkich zapisanych członkiń jest konieczna.

Okręg Młodych Polek. Dziś, w poniedziałek, o godz. 20 ostatni wykład na kursie higienicznym. Poszczególne stowarzyszenia uprasza się o liczny udział.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek, 15. bm. o godz. 8 wiecz. w sekr. Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka 43.

Tow. Kupców Detalistów branży spoż. Nadzwyczajne zebranie w bardzo ważnej sprawie odbędzie się we worek, 15. bm. o g. 20 w małej salce Resursy Kupieckiej na które jak najliczniej się zaprasza.

Związek Urzędników Kolejowych. Dnia 16. bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu „Pod Lwem" ogólne zebranie wszystkich kół bydgoskich Związku Urzędników Kolej. jak również walne zebranie lokalnej kasy pośmiertnej przy Z. U. K.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej". Zebranie zarządu tego samego dnia o godz. 19.

Wedel & Co w Bydgoszczy.

Płacono za 100 kg.:

Koniczyna czerwona	160,00—120,00
„ „ biała	150,00—250,00
„ „ szwedzka	170,00—200,00
„ „ żółta ołuszczona	120,00—140,00
„ „ żółta w łuskach	65,00— 60,00
Inkarnatka	220,00—200,00
Przelot pospolity	80,00—100,00
Rajgras angielski	100,00—120,00
Seradela	24,00— 25,00
Tymotka	28,00— 32,00
Wyka latowa	24,00— 26,00
Wyka zimowa	60,00— 66,00
Peluszka	24,00— 26,00
Groch Viktoorja	35,00— 33,00
Groch polny mały	26,00— 24,00
Gorczyca	56,00— 60,00
Rzepik latowy	8[illegible],00— 84,00
Rzepak zimowy	76,00— 80,00
Tatarka	24,00— 20,00
Konopie	70,00— 80,00
Siemie lniane	70,00— 76,00
Proso	42,00— 50,00
Mak niebieski	100,00—120,00
Mak biały	120,00—130,00
Łubin niebieski	17,00— 19,00
Łubin żółty	20,00— 22,00

Bank Polski płacił w dniu 14. 4. 30 za:

dolary amerykańskie	8.85—8.86
funty szterlingów	43¼
franki szwajcarskie	172,23
franki francuskie	34.79½
marki niemieckie	212.06½
guldeny gdańskie	172.76
szylingi austrjackie	125.14
liry włoskie	46.58
korona czeska	26.31¾.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12 kwietnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00— 54,00

8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 94,50—00,00

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 21,50—00,00

Tendencja: Spokojna

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 4. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	20,50—21,00
Pszenica	37,50—38,50
Jęczmień przemiałowy	23,50—23,00
Jęczmień browarowy	24,00—26,00
Owies	21,00—20,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—36,00
Mąka pszenna 65 proc.	58,50—62,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	15,50—14,50
Wyka latowa	27,00—29,00
Peluszka	23,00—25,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktorja	27,00—32,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Seradela	24,00—28,00
Koniczyna czerwona	150,00—170,00
Koniczyna biała	200,00—240,00
Koniczyna szwedzka	170,00—200,00
Koniczyna żółta ołuszcz.	120,00—135,00
Koniczyna zółta w łuskach	055,00—060,00
Przelot	100,00—120,00
Inkarnatka	200,00—220,00
Tymetousz	42,00—50,00
Rajgras angielski	130,00—150,00
Tatarka	25,00—27,00

POLECENIA

Nagrobki
pomniki najtaniej Fabryka „Polon", Gdańska 107. 9366

Cukiernia Europejska
poleca na święta torty mazurki, babki znanej dobroci oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje starannie Gdańska 133. Telefon 1518. 5446

Bydgoszczanka
Jadłodajnia Herm. Frankego 3, poleca smaczne obfite obiady i kolacje zł. 1,50. Kuchnia pod nowym zarządem znakomitej kucharki. Dziennie świeże flaki, nogi wieprzowe. (8927

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Kapelusze
damskie już od 7.00 zł. poleca Firma K. Majewski, Bydgoszcz, Mostowa 2. 9410

Farbowanie włosów
nieszkodliwe najnowszemi sposobami. Budziński naprzeciw Klarysek. (24459

Najmodniejsze
wykonanie garderoby damskiej. Ceny bardzo niskie. Czajkowska, Plac Wolności 2. I. 5557

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. tel. 7. Wykonuje reperacje. 5419

Prężenie
firan i kap. Plac Kościeleckich 3. (9467

Polecam
ser tylżycki jakości połtłustej, dobrze krający cena od 1 zł począwszy w całych i połwałach. Mleczarnia I. Diesler, Wielkie Słońce, poczta Subkowy, pow. Tczew. 9519

Wafle
do lodów po cenach najniższych dostarcza M. Gliksman, Aleksandrów, Kujawski. Cennik na żądanie. (9626

48 morgowe
gospodarstwo blisko Torunia jest tanio na sprzedaż. Bliższe informacje udziela bezinteresownie pan Wojciechowski, jadłodajnia przy dworcu Toruń-Mokre. 9603

Ogródek
szreberowski na sprzedaż. Pharmachemja, Mickiewicza 2. 9484

Motor
(Diesla) 8 k., narzędzia kowalskie i ślusarskie, warsztat reperacyjny maszyn z powodu objęcia innego stanowiska korzystnie sprzedam. A. Kuras, Rąbczyn powiat Wągrowiec. 9174

10 pianin
zagranicznych sprzeda tanio Bienert, Chełmno. 5448

Warsztat
zegarmistrzowski oraz duży obraz tanio sprzedam. Długa 42 parter. (9592

Leżanka
bardzo szeroka ze skrzynią do przechowania pościeli oraz łóżko białe żel. sprzedam. Błonia 22 a, I prawo. 5551

Większa
ilość kapusty kiszonej pierwszego gatunku tanio na sprzedaż. Spedytor Lambert Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. (9605

Na sprzedaż:
biurko i stół do rozciągania, pianino, 2 szafy żelazne 1—2 drzwiowe, kuchnia i różne krzesła. Spedytor L. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. (9606

Okazja!
Damski i męski letni płaszcz tanio na sprzedaż. Łokietka 1 II pr. 9581

Sypialka
kość słoniowa, modny styl, 1200 zł. Lipowa 2. 5585

Para
ciężkich koni na sprzedaż. Spedytor Lambert Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 9604

KUPNA

Poszukuję
kupna mniejszego domu w Bydgoszczy przy 8—10 tys. wpłaty. Oferty pod „8—10" do filji Dz. Bydg. 5493

20 zł.
dziennie, 2—3 godz. przyjemnej i nie uciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Informacje i cenny materjał do pracy udziela i wysyła się do miast i na prowincję tylko po nadesłaniu 2.50 zł. (Znaczki pocztowe lub przekaz). Firma „Carbon" wł. Jan Płużkiewicz, Gdynia. (9374

Poszukujemy
zdolnych zastępców do sprzedaży losów na raty! Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie ponad zł 4000, nie ponosząc żadnego ryzyka, ponieważ wszelkie na raty sprzedane premjówki i dolarówki przechowujemy we własnym skarbcu. Niskie ceny i najlepsze prowizje, patent P. K. O. Piszcie natychmiast. „Najwyższa prowizja" Par, Lwów, Akademicka 14. (8120

Zdolnym 9569
agentom zapewniam dzienny zarobek 20—30 zł. dziennie z inkasem prowizji. Kaucja gotówkowa wymagana. Zgłosz. od 3-ej do 4-ej. Dworcowa 95, w podwórzu, parter lewo.

Wpracowane
pomocnice do krawieczyzny damskiej na stałą pracę potrzebne. Ulica Długa 20, II p., L. Świetlik. 9587

Fryzjerka
potrzebna. Nakielska 115. 9584

Poszukuję
zaraz ucznia piekarskiego. Piekarnia W. Specht, Sienkiewicza 34. 5611

Fryzjerki
poszukuje Salon Warszawski, Ks. Skorupki 107. 9572

Potrzebny
czeladnik rzeźnicki, tylko pierwszorzędna siła, z dłuższą praktyką w większych warsztatach. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem pensji skierować do „Par" Bydgoszcz pod „Rzeźnik". (9436

Szewskiego
czeladnika zaraz potrzebuję. Ul. Śniadeckich 55 w podwórzu. (9579

Potrzebny 9558
chłopa klub dziewczynka na posyłki. Pracownia kapeluszy, Podgórna 1.

Potrzebna
służąca w starszym wieku do wszelkich prac domowych, uczciwa, może się zgłosić. Ul. Paderewskiego nr. 10, II ptr. (5565

Uczeń
stolarski potrzebny zaraz Grunwaldzka 17. (9594

POSADY POSZUKUJĄ

Doświadczony
rolnik, biegły w polskiem i niemieckiem w słowie i w piśmie poszukuje posady gospodarza na majątku lub w innem przedsiębiorstwie, złoży 1500 zł kaucji. Waruszewski, Dusocin, p. Mokre, pow. Grudziądz. 9611

1.000 zł kaucji
złoży kelner, który poszukuje bufet narachunek Oferty pod „H. Z". do Agentury Dzien. Bydg. Tczew. (9518

Szofer 5556
ewang., ukoń. kurs zawodowy w Warszawie, poszukuje posady na samochody osobowe lub ciężarowe, kaucja 300—500 zł. Adres Rob. Drews, Holendry poczta Piotrków Kuj., Woj. Warszawskie.

Wesołego Alleluja!

będzie mogło życzyć sobie **wyczerpane podatkami kupiectwo** jeżeli uda mu się przed świętami osiągnąć większe obroty.

Bez reklamy w poczytnym

Dzienniku Bydgoskim

spodziewanych obrotów w handlu się nie osiągnie.

Stąd nauka: **ogłaszać się!**



POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, parter. 9499

Pokój
umebl., słoneczny, elektr. światło, łazienka. Chrobrego 13, I piętro, drugie wejście. 5553

Dobrze
umebl. pokój, elektr. światło do wynajęcia. Błonia nr. 23, I lewo. 9560

Pokój
duży, słoneczny do wynajęcia, obojrzeć można od 12—2 popoł. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 5552

Pokój
wynajmę zaraz. Św. Trójcy 22a, parter. 9585

Pokój
Świętojańska 1 II prawo. 5594

Pokój
wspólny. Przyrzecze 4, parter. 9582

Pokój
umebl. Pomorska 29, parter prawo. 9578

Pokój
umebl. do wynajęcia. Nakielska 8, II prawo. (9617

Pokój
dla 2 panów. Sienkiewicza 52, I pr. (9598

Tanio
na wspólny pokój z utrzymaniem poszukuję. Długa nr. 42 parter. (9593

Pokój
dla panów. Grajkowski, Warszawska 14, I. (5564

RÓŻNE

Przyszłość
przepowiada podług chiromacji - astrologji, przyjezdna. Plac Piastowski 7, I piętro. (8547

Posiadacze
Premjówek i Dolarówek oryginalnych, jako też na raty, winni we własnym interesie, aby nie utracić prawa do ewentualnych wygranych, zgłosić takowe do kontroli fachowej w Poznaniu, za opłatą 3 zł wpisowe (kontrola od 1924—1935 r. Około 750,000 zł niepodjętych wygranych z powodu różnych krachów bankowych Zgł. przyjmuje Inspektór działu kontr. losów Poznań K. B. Sp. Poznań w dniach 15., 16., 17., 30 r. w Bydgoszczy, ul Dąbrowskiego nr. 5, II p. pr. od godz. 10—18 wieczór. (9591

14.000 dol.
wypożyczę na I. miejsce na 3—5 lat na 12%, ewtl. przy tej wpłacie kupię kamienicę. Zgłoszenia Jeżewski, Główna Poczta, poste-restante Poznań. 9368

Znaleziony
różaniec można odebrać, zwróciwszy koszt ogłoszenia. Kołłątaja 5 parter. 5562

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania od Kolanowskiego, Dworcowa 33. Mocą wyroku II Instancji zostaje eksmitowany 30 kwietnia. Stara się jednak sprzedać mieszkanie w sposób oszukańczy i bez mojej wiedzy. Łyczakowski, gospodarz. (5560

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Stanisław Pamrowski. 9561

MATRYMONJALNE

Dla szwagra
lat 28, mistrza rzeźnickiego posiad. majątku 15.000 zł, poszukuję partji; szczerze myślące panny, mające zamiłowanie do rzeźnictwa (najchętniej wżeniłby się w takowe) uprasza się o oferty pod „Gospodarny" do filji Dz. Bydg. Pośrednictwo rodziny mile widziane. (5609

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
190 mórg pszenno buraczana ziemia, kompletne inwentarze, cena 100 000, wpłaty 70 000; 170 mórg 75 000; 150 mórg 65 000; 100 mórg 45 000 sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80

Kamienica
3 piętrowa komfortowa, dochód roczny 12 000, cena 110000 wpłaty 55 000 kamienica centrum miasta, interesami, dochód 14 000, cena 12000 i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Sprzedam
gospodarstwo 10 mórg. Kawecki, Lisiogon, powiat Bydgoszcz. 9304

Oberża
z wielką nowo wybudowaną salą, ogrodem, składem kolonjalnym do tego 35 mórg dobrej ziemi korzystnie do nabycia. Bliższe szczegóły udzieli Jan Saganowski, Gościeradz pow. Bydgoszcz. 9273

Zakład 5421
fryzjerski w mieście 6000 mieszkańców bardzo korzystnie na sprzedaż. Marjan Rubiś, Koronowo.

Wille
ogrody przy wpłacie 18 do 60 000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 33 róg Dworcowej. 5601

Dom
piętrowy z oficyną w centrum Bydgoszczy wprost od właściciela sprzedam, cena 40.000 zł., wpłata 20-25.000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Centrum Bydgoszczy". (9402

Meble.
Wielka okazja kupna w dobrych mało używanych meblach: jadalka kompl. 600—1000, męskie pokoje 500—1200, sypialnie komp. (mahon.) 2200, salonik mahon. 1000, garnitur klubowy (mahon.) 450, biurka męskie i damskie 130—170, fotele biurkowe skórą kryte 40, dęb. bufety 200—500, łóżka żelazne i dęb. 80—90, krzesła dęb. gobeliną kryte 17, stoły dęb. do rozciągania 70, szafy do rzeczy 45—180 toaletki damskie 160—250, sypialki (polerowane w mahoń) 750, i inne ładne meble tanio i w zamianę tylko w „Magazynie Mebli Górnoślązaków. Śniadeckich 56 róg Gdańskiej, tel. 1025. (8928

Osie
do wozów nowe i używane odda bardzo tanio fabryka Bydgoszcz, Nowodworska nr. 13. 9301

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Orła 34. 9562

Krowy
o wysokiej mleczności 5000 l. rocznie sprzedaje z powodu likwidacji gospodarstwa Dobrucki, Małocin p. Nakło. (9575

Wózik
dziecięcy sprzedam. Garbary 13, skład. 9576

Banjo
mandolinowe i gitara banjowa korzystnie na sprzedaż. Zieliński, Plac Poznański 11. 9590

Pianina 5449
czarne, pierwszorzędnej jakości tanio sprzedam. Warszawska 7a, parter.

Kupię
dom nowy w Bydgoszczy, tylko w śródmieściu, przy wpłacie 50.000 zł. Zgłoszenia do „Par" Bydgoszcz pod „Dom". 9434

Poszukuję
kupna wodnego młyna z turbiną w dobrej okolicy z nowoczesnem urządzeniem do przemiału 60—100 ctr. zboża dziennie. S. Mężydło, Śliwice p. Tuchola. 9360

Willę
nowoczesną z ogrodem i kilkoma morgami roli poszukuję. Szczegółowe oferty pod „Dzierżawa" przyjmie filja Dzien. Bydg. 5563

Kupię
używany gramofon. Of. pod „Gramofon" do filji Dz. Bydg. 5612

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42c. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8184

Krawiecki
warsztat otrzyma stałą pracę. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. (5550

10 zł.
dziennie zarobi każdy sprzedając artykuł świąteczny. Siemiradzkiego 10, II lewo. 5593

Każdy
może zarobić miesięcznie 500 złotych i więcej przez odwiedzanie klienteli prywatnej. Zgłosz. Dąbrowa-Chełmińska, A. Górzyński. (5554)

Poszukuję
natychmiast pomocnika fachowca do wyrobu grobowców. Oferty z podaniem zarobku pod „Grobowiec" do Dzien. Bydg. 9620

Książkową
raz w tygodniu po zamknięciu interesu poszukuję. Korset Imperial, Gdańska 162. 5558

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny. Zgłosz. Zimniewicz, Nakielska 11. (9595

Panna
do pomocy prac szkolnych dla klasy wstępnej na popoł. potrzebna. Majewska, Gdańska 19 (skład). 5595

Przychodnia
na ranne godziny może się zgłosić. Jagiellońska nr. 52, III ptr. l. (9619

Dziewczyna
z lepszej rodziny do prac domowych potrzebna zaraz. Grunwaldzka 127. Restauracja. (9616

Fryzjerka
dzielna w ondulacji, manikurze potrzebna na stałą posadę. ɔ. Masłowski, Sępólno (Pom.). (9527

Kupiec
poszukuje pani samotnej do prowadzenia interesu konfekcji damskiej i męskiej, kaucja wymagana do 1500 zł. Wiadomość: Hotel Metropol od godz. 8-ej do 15-ej. (5555

Dzielną
prasowaczkę poszukuję. Hetmańska 25. (9573

Poszukuję 5559
podręczną do sukień. Adres wskaże Dz. Bydg.

Potrzebna
młodsza dziewczyna zaraz do prac domowych. Zgł. ul. Jezuicka 4, II ptr. 9596

Uczeń
potrzebny do warsztatu mechanicznego. Poznańska 1. 9583

Młodsza
służąca do wszelkiej pracy domowej potrzebna. F. Drews, Gdańska 151, skład. 9589

Młoda 9574
dziewczyna, przychodnia do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Kościuszki 48, parter lewo.

Uczni
malarskich poszukuje F. Nowacki, mistrz malarski, ul. Sowińskiego 17. (9302

Uczennica
może się zgłosić u krawcowej. Kujawska 96, parter I, II drzwi. (8880

Dziewczynę
do wszelkich prac domowych i dzieci poszukuję. Zgłosz. wieczorem. Ziółkowska, Hetmańska 25. 9586

Panienka
z porządnej rodziny, 19 lat, poszukuje posady jako służąca. Bocianowo 13, prawe skrzydło II piętro. 5592

DZIERŻAWY

Dom
o 9 pokojach z kuchnią, chlewami i ogrodem warzywnym wydzierżawi Hr. J. Alvensleben, Ostromecko pow. Chełmno. (9522

Skład
bławatów i konfekcji z 5 pok. mieszkaniem dobrze zaprowadzony wprost od gospodarza bez odstępnego tanio od 1 maja do wydzierżawienia. Szukajowa, Koronowo. 9073

MIESZKANIA

Który
gospodarz odda pokój i kuchnię bez pośc., przygotuję sumiennie chłopca lub dziewczę do IV. klasycznego i płacę czynsz mies. zgóry. Odp. do Dz. Bydg. pod „Klasyczna IV." (9558)

Zamiana mieszkania.
Zamienię mieszkanie 3 pokoje i kuchnię w Inowrocławiu na takowe lub na 2 pokoje w Bydgoszczy. Adres wskaże Dz. Bydg. (9559)

Mieszkanie
pokój z kuchnią z nowemi meblami wydzierżawi gospodarz. Nakielska 16. 9588

Mieszkanie
nowo wybudowane 2 pokoje z kuchnią, czynsz zgóry. Szczecińska 5. (5599

†

Dnia 12 kwietnia zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni nieodżałowany szef i pracodawca

ś. p.

Józef hr. Jezierski

ziemianin.

Niech ziemia, którą z całego serca ukochał, lekką Mu będzie.

Administracja Majętności Dębno.

9567

Z dniem 15. IV. 1930 r. prowadzimy wspólnie

biuro adwokacko-notarjalne

Dr. Jezierski **Dr. Rubczyński**
adwokat adwokat i notarjusz

Toruń, St. Rynek 22 - tel. 880.

9607

Sprężenie firan
pralnia i prasowalnia
J. Romantowska
Pod Blankami 4.
9577

5368



Na raty miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Osiedliłem się jako 9566

adwokat

w Gniewie (Pomorze), Rynek 27 - tel. 93

Michał Dereziński.

Gnieźnieńska Loterja na Konie

Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł
wyłącznie porta lub za zaliczeniem
Ciągnienienie 28-go kwietnia b. r.
poleca 3962
Felicja Kaschowa
kolektura Loterji Państwowej
Gniezno, ulica Tumska nr. 5
Tel. 200.
P. K. O. Poznań 207907.



NAGROBKI

Umożliwiam każdemu kupno **nagrobka** po najniższych cenach, z długoletnią gwarancją i na dogodnych warunkach spłaty, w najlepszem fachowem wykonaniu i wszelkiego gatunku. (5660

Zakład nagrobków pod własnem fachow. kierownictwem
F. Raczkowski **Marszałka Focha 2** (dawniej Jagiellońska)



MAGAZYN MÓD

B. Cyrus

BYDGOSZCZ

Gdańska 155 - Telefon 1433

zawiadamia, iż najnowsze

Modele krajowe i zagraniczne

na sezon wiosenny już ***nadeszły.***

7559)

Kto napisze imię, nazwisko miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna“ skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. (8185

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat kupca **Bronisława Jelińskiego w Starogardzie,** termin odroczenia wypłat przedłuża się o dalsze 3 miesiące to jest do **dnia 11 lipca 1930 r.** (9610
Starogard, dnia 7 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W sprawie układu zapobiegawczego kupca **Ignacego Borzyszkowskiego z Chojnic** wyznacza się ponowny termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na **25 kwietnia 1930.** o godz. 10-tej pokój 14 w niżej podpisanym Sądzie. (9608
Chojnice, dnia 11 kwietnia 1930. **Sąd Powiatowy.**

Zarządzenie sanitarno-policyjne dotycz. tępienia szczurów.

Wobec szerzącej się plagi szczurów, notorycznych roznosicieli zarazy, zarządzam w myśl § 4 rozp. pol. z dnia 20. 6. 27. l. dz. Pl. VI. 3856/27 (Orędownik Miejski nr. 13, poz. 178 z duia 1. 8. 27) w interesie zdrowia publicznego na obręb miasta Bydgoszczy łącznie przedmieść ogólne tępienie szczurów według następującego porządku:

§ 1. Wszyscy właściciele wzgl. zarządcy i dzierżawcy domów na terenie powiatu miejskiego Bydgoszcz, zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury, i to nieodwołalnie **wieczorem 10 maja i wieczorem 17 maja br.** w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób podany im przez pp. aptekarzy wzgl. drogerzystów przy zakupie trucizny. Zezwolenie na nabycie trutki w aptekach wzgl. drogerjach, oraz kwity, które mają być okazane kontrolującym urzędnikom na dowód, że truciznę wyłożono, wydaje się **w Wydziale Zdrowia Magistratu miasta Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 32, pokój 10,** w godzinach urzędowych od 8—13 za zwrotem kosztów za formularz (20 gr.)

§ 2. Aby uuiknąć otrucia zwierząt domowych, jak drobiu, kotów, psów etc., należy wyłożenie trucizny poprzedzić powiadomieniem wszystkich lokatorów danej realności, dając im możność zamknięcia swych zwierząt na ten czas.

§ 3. Do tępienia szczurów należy posługiwać się wyłącznie jednym rodzajem trutki i to „Ciastem fosforowem“, nabytej w aptekach, lub też w drogerjach do sprzedaży trucizn uprawnionych, na podstawie zezwoleń wydanych przez tutejszy Wydział (§ 1). Wydanie wzgl. nabywanie trucizny bez zezwolenia jest wzbronione i podlega karze.

§ 4. Niniejsze rozporządzenie, które obowiązuje wszystkich właścicieli wzgl. zarządców i dzierżawców realności tak prywatnych, jak państwowych, samorządowych i wojskowych, położonych w obrębie miasta Bydgoszczy, jest ogólne i nie będzie poprzedzone osobnemi, piśmiennemi zawezwaniami. Terminy w § 1 wyznaczone, muszą być punktualnie i ściśle dochowane. Funkcjonarjusze Komisarjatów P. P. mają nakaz dokładną przeprowadzić kontrolę, czy we wszystkich realnościach w oznaczonych dwóch terminach trucizny wyłożono.

§ 5. Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia karane będzie na mocy § 6 wyżej wymienionego rozporządzenia policyjnego z dnia 20. 6. 27 grzywną do 30 zł ewentualnie odpowiednim aresztem. (9568

L. dz. 2731/30 2 Bydgoszcz, dnia 7 kwietnia 1930 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Dr. Gaszyński, lek. pow.
w z. Naczelnika Wydziału Zdrowia.

Licytacja koni.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej ogłasza niniejszem przetarg ustny (licytację) na sprzedaż najwięcej dającemu **2 wybrakowanych koni.** Przetarg odbędzie się **w dniu 23 kwietnia br.** o godz 11-tej na dziedzińcu **Oddziału Konnego w Bydgoszczy, przy ulicy Jagiellońskiej nr. 1. 56.** (9571

! Wesołe Święta !

zapewnione, kto zaopatrzy się w dobry

gramofon oraz najnowsze **płyty**

w firmie

„Musica“ Dworcowa 90.

Własna wytwórnia aparatów. (9563

Resory samochodowe

kompletne, jak i pojedyńcze warstwy własnej fabrykacji, dostarcza pod gwarancją najlepszego wykonania

„AUTOARMA“
BYDGOSZCZ, Śniadeckich 45. — Telefon 1824.

Zarybek karpia

lustrzenia, jednoroczny ma **na sprzedaż** i przyjmuje zamówienia (9195

Majętność Kamienica
p. Gostyczyn, pow. tucholski. Tel. Gostyczyn nr. 1.

Magistrat miasta Torunia
ogłasza na dzień 23 kwietnia br. o godz. 13-tej

przetarg
na wykonanie okien żelaznych

przy budowie gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Blankiety ofertowe jak i rysunki wyłożone zostały w Wydziale Techn. Budowl. Ratusz pokój 44.

Do złożonej oferty załączyć należy kwit złożonego w Miejskiej Kasie Oszczędności wadjum w wysokości 5% kwoty kosztorysowej.

9602) **Magistrat.**

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Dom

o 2 pokojach i kuchni, 2 chlewy — masywnie budowane, ogród warzywny i owocowy, nadające się na każde przedsiębiorstwo, jest natychmiast **na sprzedaż.** Cena **6 500 zł,** wpłata **4 500 zł,** reszta na hipotece.

Ksawery Balwiński, Łekno pow. Wągrowiec.

Kupię 5586

3 wozy z resorami

używ., nośności do 15 cent.

3 wózki ręczne z resorami

używane. Oferty z podaniem ceny do filji Dzien. Bydg. pod „Używane“.

Bankowca

rutynowaną siłę żeńską lub męską poszukuje Bank Rzemieślniczy. Zgłoszenia z odpisem świadectw składać prosimy do **20 b. m. w Izbie Rzemieślniczej Jagiellońska 60.** (9408

Samodzielny kierownik agentury
poszukiwany. Wysoka pensja. Wymagane są niewielkie własne kapitały. Życiorys, korespondencja niemiecka. **General Publication Haag - Nederland, Paul Gab ritestr. 7a.** (9613

Przetarg.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się **dnia 2 maja 1930 r.** o godzinie 11-tej (9570

na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w **Monitorze Polskim nr. 84, z dnia 10. IV. 1930 r.**

Z masy upadłościowej firmy **A. Waldstein w Gnieźnie** są następujące przedmioty **na sprzedaż:**

Dom mieszkalny

3 piętrowy w bardzo dobrym stanie z przyległym śpichrzem,

czyszczalnia nowoczesna

z elektrycznym zapędem do czyszczenia wszelkich zbóż i koniczyn,

auto marki „Essex Six“

prawie nowy, 7000 klm. jazdy,

dwie platformy

na 3 i 5 ton nośności

i wóz roboczy

z skrzynią nośności 3 tony,

wolant dwukonny

dobrej marki, prawie nowy,

wolant jednokonny

dobrej marki, prawie nowy,

szafa żelazna stalowa.

Dr. Zgaiński, zawiadowca masy upadłościowej firmy A. Waldstein w Gnieźnie. (9609

Miljonowy zarobek.

Poszukuję wspólnika(ów) z gotówką 60-100 tysięcy zł. celem fabrykacji przezemnie wynalezionych **żarówek świetlnych i radjowych,** które umożliwiają kilkakrotną reperację przez nowo nawleczenie włókna żarowego bez uszkodzenia bańki tychże, bardzo łatwo i tanim kosztem. O spieszne zgłoszenia prosi **L. Tobolewski, folw. Gajdy** p. Brodnica n/Drw. (Pomorze). 9625

Sekretarz adwokacki

ze znajomością w notarjacie i **maszynistka** mogą się zgłosić zaraz. (9520

Brazewicz, adwokat i notarjusz w Kowalewie Pomorze.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.